Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 193. | BYDGOSZCZ, środa dnia 24 sierpnia 1932 r. | Rok XXVI.

List z Paryża.

Hitler nigdy nie będzie Mussolinim.

Francja o wodzu niemieckich narodowych socjalistów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“ w Paryżu).

Paryż, w sierpniu

Zwycięstwo Hindenburga nad Hitlerem, upokorzenie „genjusza trzeciej Rzeszy“ wyjazd „dyktatora“ do Monachjum, gdzie wypowiadał swoje, coraz już mniej wrażenia robiące monologi — i wogóle ostatnie wydarzenia w Niemczech, komentuje prasa paryska **jako początek odpływu fali hitleryzmu.** Punkt kulminacyjny powodzenia osiągnął „budziciel Niemiec“ w czasie wyborów do sejmu pruskiego. Wybory do reichstagu, jakkolwiek dały faszystom niemieckim 230 mandatów — **nie były jednak wcale triumfem,** przeciwnie w porównaniu z wyborami Prezydenta Rzeszy, oznaczały silny spadek temperatury politycznej na termometrze, na którym „stan podgorączkowy“ oznacza samo nazwisko Hitlera.

Przyznać trzeba, że opinja politycznych sfer Paryża, śledząc z napięciem wypadki w Niemczech, doskonale się w nich orjentuje. W „Journal des Debato“ w najważniejszym organie politycznym stolicy, Piotr Berrus nie wierzył ani chwili w możliwość współpracy Schleichera z Hitlerem, twierdząc, że **dyktator gabinetu Papen wyzyska ruch hitlerowski tak, jak pułkownik saperów wyzyskuje rzekę, która skierowana w zawczasu przygotowane łożysko może zalać pozycje nieprzyjacielskie.** I Hitler i Schleicher nie kryją się ze swemi uczuciami względem Francji i jej sprzymierzeńców. Ale różnica między dwoma rywalami w stosunku do trzeciej republiki jest taka, że o ile Hitler w najgorszym razie może być kłopotliwym — **o tyle Schleicher jest już groźnym.**

Hitler, zdaniem prasy paryskiej, przegrywa partję, z tego samego powodu, z jakiego przegrał ją kandydat na francuskiego dyktatora w 1889, gen. Boulanger. Powodem klęski Boulangera był brak aktywności, brak programu politycznego. Reakcja uważała go za wodza; tymczasem ambitny generał **był tylko demagogiem.** To samo jest z Hitlerem. Porywał tłumy krytyką ustroju i gestykulacją; **katastrofą dla niego byłoby to wicekanclerstwo,** od którego się tak niezgrabnie wykręcił. I naprawdę, trudno sobie wyobrazić „pięknego Adolfa“ między kutą w twardym kamieniu postacią Hindenburga i nawskroś żołnierską sylwetką von Schleichera. Zdania, **że Hitlera pchano do władzy, aby go ostatecznie skompromitować — nie są pozbawione podstawy.**

Przeprowadzając analogję między dyktatorem w rzeczywistości a dyktatorem przy nadziei, zwracają wielkie organy polityki francuskiej uwagę na ciekawy i charakterystyczny objaw **wpływu uprzedniego zawodu obu mężów stanu na ich obecną akcję polityczną.** Różnica między Mussolinim a Hitlerem jest taksamo, **jak między murarzem a pokojowym malarzem dekoracyjnym.**

Mussolini zaczynał swą karjerę życiową **jako terminator murarski;** pracował przy spajaniu cementem fundamentów domów. I jakkolwiek można się zapatrywać na faszyzm, to jednak trzeba przyznać, że praca dyktatora Włoch, jest pracą budowniczego, jest aktywną, konsekwentną, twórczą. Ten człowiek buduje, wie czego chce, wie gdzie są granice możliwości, wie, jak spajać sklepienia państwowego gmachu, by wytrzymał on napór od wewnątrz i zewnątrz. Inna rzecz, że silnie wstrząśnięte kolumny mogą runąć — i twórca sam może „zginąć pod gmachem“. Ale dotychczas wielka tama faszystowska, zbudowana przez Mussoliniego, wytrzymuje parcie wrogich prądów. **Robota przy „kładzeniu fundamentów „czarnej twierdzy“ była i jest solidna.**

Zawód Hitlera pozwolił mu roztoczyć przed narodem niemieckim **rajskie obrazy ułudy.** Przyszło to tem łatwiej, ponieważ społeczeństwo niemieckie wychowane w kulcie hasła „Deutschland über alles“, nie umiało wyrobić w sobie poczucie rzeczywistości i żyło ciągle pod wrażeniem hypnozy, która była potęgą cesarstwa. **Był to rodzaj zbiorowy, psychologja mas, wykluczającej wszelki krytycyzm.** Pamiętam, jak na przedwyborczem zgromadzeniu nacjonal-socjalistów w Monachjum reagował tłum na słowa agitatora, który przedstawiał sytuację Niemiec w najczarniejszych zresztą barwach.

— Czy wiecie, że nie mamy armji, że jadąc do Królewca musimy przejeżdżać przez terytorjum państwa, którego obywatele byli naszymi niewolnikami (sic) przed wojną?

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Nowa konferencja premjerów.

Narada Prezydenta Mościckiego z marszałkiem Piłsudskim. — Poszukiwanie autorytetów. — Odłam pułkownikowski bróździ.

Warszawa, 23. 8. (tel. wł.) Jeszcze nie drgnęło powakacyjne życie polityczne, a już prasa sanacyjna lansuje pogłoski o mającej się odbyć naradzie b. premjerów. Z tą pogłoską wyskoczył „Kurjer Poranny“, który pisze: W kołach politycznych mówią również o **konferencji P. Prezydenta z marszałkiem Piłsudskim i o naradzie premjerów pomajowych** w sprawie budżetu na rok 1933-34.

Sanacja gorączkowo poszukuje autorytetów. W ubiegłych miesiącach narobiono na ten temat dużo hałasu. Tymczasem sam pomysł okazał się akademickim, a **cała konferencja premjerów jednem wielkiem nieporozumieniem,** które najwięcej przykrości sprawiło jej inicjatorowi, prof. Bartlowi, za którego radą Pan Prezydent zgodził się na zwołanie przed miesiącami pierwszej konferencji.

Snacja poszukuje autorytetów, któremi mogłaby zasłonić swoje **błędy i grzechy.** Autorytetu tego poszukuje w konferencjach pomajowych, nawet wbrew chęciom i zamierzeniom pewnych grup sanacyjnych. I gdyby nawet „gadalnia“ premjerów miała wydać jakieś owoce, opozycjoniści w łonie sanacji potrafią zniweczyć je, choćby dlatego, aby **zrobić na złość prof. Bartlowi,** któryby w takiej konferencji odgrywał pierwszorzędną rolę, a wiadomo przecie, iż grupa pułkownikowska nie rozgrzeszyła p. Bartla i porachunki jeszcze nie są zlikwidowane.

Komu więc się przyda pogłoska, lansowana przez sanacyjny „Kurjer Poranny“ o mającej się odbyć konferencji b. premjerów pomajowych? (r.)

Mur celny

dokoła imperjum brytyjskiego wzniosła konferencja ottawska.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 8. Konferencja ottawska została dociągnięta wspólnym wysiłkiem delegacyj do końca. Nie można jednak o nim powiedzieć, że był on zadawalający. W gruncie rzeczy zostało odniesione pyrrhusowe zwycięstwo. **Jedność imperjum angielskiego została zachowana i nawet na oko wzmocniona nowym systemem celnym, jednak faktem pozostało, że jeszcze jedna taka „udana“ konferencja i imperjum brytyjskie przestanie istnieć.**

Rezultaty gospodarcze są dla całego świata bardzo ważne. **Anglja z dominjonami została otoczona murem celnym.** Import środków żywnościowych do Anglji czy fabrykatów przemysłowych do Anglji obłożony został wysokiem cłem. **Dotknięte tem zostaną zarówno państwa rolnicze, jak Polska oraz państwa przemysłowe, jak Niemcy.** To też oburzenie w Berlinie zarysowuje się dość silnie.

Niemiecki eksport zamorski będzie miał wielkie trudności do zwalczenia, gdyż oprócz niskiego kursu funta angielskiego, będzie musiał przełamywać zapory celne. Czy traktaty ottawskie wejdą w życie, nie jest jeszcze pewne. Rozstrzygną o tem poszczególne parlamenty dominjonów, lecz czy obalą one w całości cały system ochrony celnej, należy wątpić. Ostatnie bowiem doniesienia z dominjonów wskazują, że **wyniki konferencji ottawskiej zostały przyjęte przychylnie.**

St. Row.

Francja musi skończyć z ustępstwami wobec Niemiec.

Marsylja, 22. 8. (PAT.) Tutejsza prasa z nietajonym krytycyzmem odniosła się do sygnalizowanej z Londynu **pogłoski o mających rozpocząć się niebawem rokowaniach francusko-niemieckich w sprawie ewentualnej zmiany klauzuli wojskowej traktatu wersalskiego.**

„Marseille Soir“ opublikowała na ten temat artykuł, w którym paryski korespondent tego pisma stwierdza, że **raz wstąpiwszy na podobną drogę ustępstw, trudno się będzie Francji na niej zatrzymać i na coraz to nowe żądania Niemiec odpowiedzieć nareszcie „Nie!“.** Autor kończy swoje wywody następującą pointą: Gdybyśmy byli w r. 1914 zamiast mobilizować się jak idjoci, pozwolili Niemcom zagarnąć nasz kraj, zgnieść Rosję i Serbję oraz pogwałcić neutralność Belgji, nie byłoby wojny z Niemcami. W rzeczywistości więc nie inni, lecz **Francja winna jest swoim własnym nieszczęściom, a także nieszczęściom, które zwaliły się na Niemcy od 1914 r.** Za to wszystko zażąda się od nas wkrótce rachunku. Myślicie, że żartują? Bynajmniej; mówię najpoważniej w świecie.

Ludendorff znów się odezwał.

Berlin, 22. 8. (PAT.) Ludendorff ogłasza w swoim organie „Volkswarte“ obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że **Niemcy stoją w przededniu wybuchu rewolucji.** Autor artykułu przeprowadza analogję między sytuacją w r. 1918 a obecną sytuacją w Niemczech. Oceniając liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w starciach politycznych od czerwca br. na 6.000 osób. Ludendorff stwierdza, że **akty teroru organizowane były przeważnie przez szturmowców hitlerowskich.**

— Niemożliwe, niemożliwe! — powtarzano koło mnie w prawdziwem zdumieniu.

— Czy wiecie, że jesteśmy całkowicie zabici od Francji, która ściąga z nas upokarzający haracz?

— Unmöglich, unmöglich.

— Od nas tylko zależy aby odzyskać utracone ziemie na Wschodzie, zabrane kolonje, Alzację i Lotaryngję! Trzeba tego żądać! A Brüning woli poniżenie Niemiec! Hańbę! Nie chce potęgi Rzeszy!

Wściekły wrzask zmieszanych okrzyków. Ryk z tysiąca gardzieli. Wybuch szału. Brüning nie chce korytarza, rezygnuje z Albzacji!

— **Deutchland erwache, Brüning erkrache!**

Tym rzuconym **w paroksyzm nacjonalistycznego szału tłumem zdołano wmówić, że wystarczy głosować na Hitlera — Polacy oddadzą „zrabowane Marchje Wschodnie, Francuzi ustąpią z nad górnego Renu a Anglicy zrobią „pięknemu Adziowi" prezent z Toga, i i Afryki Południowo-Wschodniej!** Nie było zagadnienia, któregoby nie rozwiązywała fantazja dekoracyjna Hitlera. Pięć miljonów bezrobotnych? Ależ osadzić ich na roli. Niema miejsca? Wypędzi się Polaków z Poznańskiego. Niema pieniędzy? Skonfiskuje się banki a bankierów się powywiesza.

I Hitler otrzymał 13 miljonów głosów. Olbrzymia potęga liczbowa. Ale jakościowo materjał nad wyraz marny.

Eunuch histeryczek.

Armję 13 miljonów hitlerowców dzielą francuscy strategowie polityczni **na trzy grupy.** Pierwszą — **to cztery miljony młodych ludzi,** którzy nie widzieli wojny, ale którym podoba się mundur, komenda i awantura. Traktują oni całą tę imprezę jako coś w rodzaju wojskowego sportu. Hitler pociągał ich zapowiedziami jakiejś akcji w wielkim stylu. Zapowiedzi nie dotrzymał — i dlatego zdystansowali go komuniści, do których szeregów przechodzą w ostatnich czasach całe oddziały hitlerowców.

Grupa druga — **to cztery miljony wykolejeńców życiowych,** których głównem zadaniem jest **łowienie ryb w mętnej wodzie.** Ci spekulują na widoki karjery politycznej, z ich szeregów rekrutują się bojówki. „Aktywna“ działalność tych bohaterów zdaje się dowodzić, że to jednakowoż tchórze.

Dalsze cztery miljony — **to środowisko naiwnej i głupawej burżuazji,** wielka ilość ludzi, których złowiono na hasło **„Wählt Hitler — wird anders“** — a przedewszystkiem olbrzymia ilość **zhisteryzowanych albo poprostu wybitnie zmysłowych kobiet, dla których „Piękny Adolf" stał się bożyszczem, uosobieniem ideału męskiego, nowym Adonisem.** Kobieta uwielbia powodzenie życiowe, rozgłos i sławę — i tem się tłumaczy fakt, że wśród Niemek, które stawiają ołtarzyki z fotografjami „Wodza“, są dawne komunistki, socjalistki, i faszystki, zagorzałe zwolenniczki Lenina, Stalina i Mussoliniego.

Ostatni, trzynasty miljon trzeba zarezerwować dla marzycieli i agentów — **prowokatorów komunistycznych, którzy na rozkaz Moskwy wstąpili do partji, w celu rozpoczęcia, na dany znak, sabotażu od wewnątrz.** Rola ich okazałaby się wtedy doniosłą, gdyby rzeczywiście nadszedł ten dawno zapowiadany „wielki wieczór“ rewolucji hitlerowskiej. Dzisiaj jest to najbardziej karny i świetnie zgrany element bataljonów „czarnych koszul“.

Opoka Hindenburga.

Skałą, o którą rozbijają się fale hitleryzmu — jest granitowa postać starego marszałka. Żadna demagogja nie zdobędzie się na porównanie go z Hitlerem. Różnica między Prezydentem Rzeszy a Adolfem, jest taka, **jak między pruskim generałem a sierżantem, który w cywilu jest pokojowym malarzem dekoracyjnym.** Ponadto Hindenburg ma jeszcze za sobą wielki autorytet historji i powagę legalnej władzy, opartej nie na kombinacjach parlamentarnych, **ale na woli i zaufaniu zdecydowanej większości 20 miljonów obywateli.** Jako zaś widoczny znak tej potęgi, dzierży on naczelne zwierzchnictwo nad świetną armją, której wodzowie, rekrutujący się z kasty junkrów pruskich, mają zawsze **pewną dozę pogardy dla awanturników politycznych w rodzaju Hitlera i jego sztabu.** Ta rządząca dzisiaj Rzeszą kasta utrzyma się przy władzy — prawdopodobnie przez długi okres czasu. Wyzyska ona ruch hitlerowski dla swych celów. Ale opanować mu się nie da.

I dlatego konsekwentną w swych posunięciach politykę gabinetu von Papena śledzi się w Paryżu o wiele baczniej, aniżeli hocki — klocki hitlerowskie

Tad. Kiełpiński.

Publiczny hołd dla Królowej Polski.

Częstochowa. (KAP.) 22. 8. W niedzielę 21 bm. mieszkańcy Częstochowy uroczyście obchodzili **wielki jubileusz 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu na Jasną Górę.** Ks. bisk. Kubina przed Szczytem Jasnogórskim o godz. 10.30 odprawił pontyfikalną sumę, a kazanie wygłosił ks. prałat Zimniak. O godz. 17 z przed kościoła św. Zygmunta na Nowym Rynku wyruszył pochód na Jasną Górę; udział w nim wzięły wszystkie organizacje katolickie tak religijne jak i społeczne, młodzież, stowarzyszenia męskie i żeńskie Akcji katolickiej wszystkich pięciu narafij, cechy, związki zawodowe, straz ogniowa, urzędnicy państwowi i komunalni, wolne zawody, duchowieństwo, władze cywilne i wojskowe. Był to **publiczny hołd dla Królowej Polski,** której przecież i miasto Częstochowa tak wiele zawdzięcza. Kazanie wygłosił O. Pius Przeździecki, generał Paulinów, poczem odbyło się ślubowanie na wierność N. Marji Pannie.

Bandycki napad hitlerowców

na dom rodziny polskiej.

Katowice, 23. 8. (PAT.) „Polonja“ donosi o bestjalskim napadzie hitlerowców na dom rodziny polskiej Borowskich w Jamach na Śląsku Opolskim. Synowie gospodarza Borowskiego Wiktor i Ignacy często namawiani byli do wstąpienia do bojówki hitlerowskiej. Początkowo tłomaczyli się, że są neutralni i do bojówki nie zapiszą się. Gdy jednak w dalszym ciągu nie dawano im spokoju, oświadczyli organizatorom bojówki, że są Polakami i że z bandytami nie chcą mieć nic wspólnego. Za odmowę, a zwłaszcza za przyznanie się do polskości postanowiono ich zamordować. Sprowadzono złożone z zamiejscowych hitlerowców Mordkommando oraz zaprowadzono ich aż do okien pokoju, w którym spali Ignacy i Wiktor Barowscy. Bandyci z Mordkommando rzucili do pokoju granat ręczny w kierunku łóżek, lecz granat odbił się i wybuchł w drugiej części pokoju. Barowscy nie odnieśli szwanku. Równocześnie bandyci podpalili dom mieszkalny i zabudowania gospodarzy Barowskich w kilku miejscach. Płomienie tak szybko opanowały dom i zabudowania gospodarcze, że Barowscy zaledwie zdołali uratować życie. Dom mieszkalny i zabudowania spłonęły doszczętnie. Ani straż ogniowa miejscowa, ani z okolicznych wiosek nie pospieszyła na pomoc, ponieważ znajduje się pod kierownictwem hitlerowców. Jedna z rodzin zlitowała się nad Barowskimi, dając im tymczasem dach nad głową.

Walki uliczne na ulicach Sopotu.

Komuniści i hitlerowcy biorą się za łby.

Gdańsk, 22. 8. (PAT.) W Sopocie na ul. Elżbiety doszło **do starcia pomiędzy hitlerowcami a komunistami, przyczem padło kilka strzałów.** W starciu **2 hitlerowców odniosło rany od kul rewolwerowych.**

Jak podaje komunikat policyjny, około 40 komunistów napadło na 7 hitlerowców, raniąc 2 z pośród nich. Po napadzie napastnicy zbiegli.

Nie widać Końca Kryzysu.

Amerykańska zwyżka — kruchym manewrem przedwyborczym.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 8. Amerykańska **zwyżka akcyj zaczyna być poddawana wzrastającej krytyce.** Polepszenie sytuacji na rynkach towarowych nie wywołało żadnego wrażenia w dziedzinie produkcji.

Ceny nieco zwyżkują, lecz fabrykanci nie zamierzają powiększyć wytwórczości i noszą się z zamiarami obniżki płac roboczych.

Fala pesymizmu odbiła się także na giełdzie berlińskiej. Już w sobotę okazało się pewne zniechęcenie, w poniedziałek sytuacja była również niepewna. Pojawiają się twierdzenia, że **amerykańska haussa, co twierdziliśmy z naszej strony, wyzyskana przez Hoovera dla celów wyborczych, rozwija się nadal na kredycie wskutek dopływu kapitałów europejskich.** Wszystko to grozi załamaniem za lada podmuchem niepewności i wówczas **amerykańska sytuacja gospodarcza uległaby silnemu pogorszeniu, gdyż spodziewany jest nader poważny odpływ kapitałów europejskich.**

St. Row.

Czy Papen ułaskawi morderców hitlerowskich?

Pięć wyroków śmierci w Bytomiu spowodowało rozruchy uliczne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 8. Wczoraj o godz. 4,45 po południu został ogłoszony w Bytomiu **wyrok w sprawie morderstwa popełnionego przez narodowych socjalistów na komuniście Konradzie Piecusze.** Wyrok opiewa na **karę śmierci dla pięciu oskarżonych.** W uzasadnieniu sąd doraźny podał, że morderstwo zostało wykonane z niesłychaną zwierzęcością i brutalnością. Wystarczy podać, że **ofiara miała połamaną czaszkę od uderzeń butów.** Po ogłoszeniu wyroku na sali sądowej i przed budynkiem sądowym, gdzie były zgromadzone olbrzymie tłumy, narodowi socjaliści wznieśli okrzyki. Na sali był obecny w uniformie przywódca szturmowców z Wrocławia, **osławiony Heines, który ma na sumieniu zamordowanie trzystu powstańców górnośląskich.**

Po ogłoszeniu wyroku Heines zaczął krzyczeć, że

niemiecki naród wyda w przyszłości inne wyroki.

Wyrok bytomski będzie sztandarem dla niemieckiej wolności. Okrzyk ten był hasłem do ogólnego tutmultu. **Heines, nie zaaresztowany przez policję, opuścił budynek sądowy i z balkonu naprzeciw położonej kawiarni wygłosił podniecające przemówienie.** Było ono sygnałem do awantur ulicznych. W szeregu pism bytomskich zostały wybite szyby. Tak samo zaatakowano szereg składów żydowskich. **Policja zgrupowana w dużej sile, skoncentrowała całą swą uwagę na ochronę budynku sądowego.** Dopiero w godzinach wieczornych

rewolta bytomska została zgnieciona

i znowu zapanował spokój w mieście.

Według konstytucji niemieckiej prawo łaski przysługuje nie prezydentowi Rzeszy, tylko premjerom poszczególnych krajów związkowych. I tak w danym wypadku o **wykonaniu wyroku rozstrzygnie kanclerz Papen, jako komisaryczny premjer pruski.**

Oburzenie wśród narodowych socjalistów jest ogromne. Wszyscy kierownicy partji pokolei dają mu wyraz. **Hitler wysłał z Monachjum telegram do skazanych, w którym nazywa wyrok bytomski wyrokiem krwawym i że honorem jego będzie przeprowadzić ich uwolnienie, oraz że obowiązek nakazuje walczyć ze rządem, który umożliwił tego rodzaju wypadki.**

Wszystkie pisma poranne, niemieckie zajmują ostre stanowisko wobec wyroku, pisząc o tej sprawie szeroko. Najostrzej zwraca się „Vorwärts“ socjalistyczny, który twierdzi, że

ułaskawienie skazanych byłoby równoznaczne z wyrokiem śmierci dla rozporządzenia, ustanawiającego sądownictwo doraźne.

W kołach rządowych istnieje przekonanie, że **kanclerz Papen nie skorzysta z prawa łaski.** W sumie okazuje się, że sądownictwo doraźne doprowadza do kolosalnego zaostrzenia sytuacji wewnętrznej.

St. Row.

Czechosłowacja pozbywa się faszyzmu.

Śledztwo przeciw gen. Gajdzie.

Praga. (PAT.) Według doniesień prasy, zbliżonej do byłego gen. Gajdy, władze sądowe zarządziły **śledztwo przeciw 154 działaczom faszystowskim,** oskarżonym o działalność, skierowaną przeciwko demokratycznej formie rządu. Śledztwo toczy się przedewszystkiem przeciwko Gajdzie i jego żonie, właścicielce składu mód w Pradze. Zarzucają im **nielegalne przechowywanie broni.**

Polacy w Kanadzie.

Pierwszymi osadnikami byli Kaszubi. — Dawniej można było otrzymać ziemię darmo. Księża i misjonarze pracują z poświęceniem.

W pogoni za chlebem dużo emigrantów polskich osiadło w Kanadzie.

W tym olbrzymim, równym obszarem niemal całej Europie, lecz słabo zaludnionym kraju, przebywa blisko **100.000 Polaków,** na ogólną ilość niespełna 10 miljonów mieszkańców.

Pierwsze grupy Polaków przybyły do Kanady w połowie ubiegłego wieku. Byli to **Kaszubi,** którzy później, w r. 1872, utworzyli najstarsze osiedle polskie w Kanadzie (w północnej części prowincji Ontario). Początkowo prawie wyłącznie emigrowali do Ameryki **Polacy z b. zaboru pruskiego.** W dalszym ciągu rozwinęła się jednak emigracja z Kongresówki, a na końcu i z Małopolski, która dała zresztą największy kontyngent wychodźtwa do Kanady.

Blisko ¾ ogółu Polaków w Kanadzie zamieszkuje prowincje czysto **rolnicze** (Manitoba, Saskatchewan, Alberta).

Ten rolniczy charakter wychodźtwa łatwo wytłumaczyć. Kanada miała i ma dotychczas **olbrzymie niewyzyskane tereny żyznej ziemi,** rozwijała się jako kraj rolniczy, najchętniej widziała u siebie ludność rolniczą, przyczem do niedawna dawała przybyszom rolnikom **ziemię darmo** („homesteady“).

Osadnicy otrzymywali kawałek ziemi (przeciętnie 160 akrów) bezpłatnie, lecz ta „darmocha“ nie była bynajmniej dobrodziejstwem. Uzyskany grunt nie nadawał się do uprawy. Był to **dziewiczy las** lub bujnie zarośnięty **step,** leżący zdala od kolei, skupień ludzkich i rynków zbytu.

Mimo kryzysu rolniczego, jaki przechodzi Kanada, położenie tamtejszych farmerów polskich uznać można naogół za dobre. Oszczędny i pracowity, a zahartowany chłop polski przetrwa na pewno kryzys.

Dalszą, poza farmerami, liczną grupę wychodźtwa polskiego w Kanadzie stanowią **robotnicy rolni.** Są to przeważnie późniejsi przybysze, dopiero na dorobku. Przeciętny zarobek robotnika rolnego wynosi 25—30 dolarów miesięcznie i całkowite utrzymanie. Wielu Polaków znalazło pracę przy budowie kolei.

Nikła jest ilość rzemieślników polskich (szewcy, fryzjerzy itp.). Do rzadkości należą nawet sklepiki polskie, a w biednych osiedlach polskich handel jest przeważnie w rękach **żydów z Polski.**

Płaca przeciętna niewykwalifikowanego robotnika polskiego wynosiła jeszcze przed kryzysem 18—20 dolarów tygodniowo (w Stanach Zjednoczonych 25—35 dolarów). Koszty utrzymania są wysokie, praca niestała.

Stosunkowo wiele zarabiają w miastach Kanady dziewczęta polskie, zatrudnione jako służące, wzgl. pracujące w hotelach, restauracjach etc.

Wychodźtwo polskie w Kanadzie nie zdążyło jeszcze wytworzyć własnej inteligencji, a do Kanady nie przybywała z Polski tzw. „inteligencja pracująca“.

Najpoważniejszą organizacją jest Związek Polaków w Kanadzie. Związek w zeszłym roku wybudował własną siedzibę, piękny i obszerny **„Dom Polski“ w Toronto.**

Specjalnego omówienia wymaga życie religijne naszego wychodźtwa w Kanadzie.

Podobnie, jak w Stanach Zjednoczonych, pierwszą myślą tworzącego się osiedla polskiego, było wybudowanie kościoła i sprowadzenie księdza polskiego. **Ksiądz Polak** na wychodźtwie w Kanadzie w początkowych okresach osadnictwa polskiego musiał być nietylko duszpasterzem, ale, jako jedyny inteligent — i przewodnikiem duchowym swych parafjan, wogóle działaczem kulturalno-oświatowym, nieraz doradcą w troskach czysto materjalnych.

Rola zatem księży była trudna. Pierwsi **misjonarze polscy,** przeważnie zakonnicy z francuskiego zakonu **Oblatów,** pracować musieli z dużem poświęceniem w odludziu.

Parafij polskich w Kanadzie jest obecnie 33, pozatem 157 tzw. misyj, tj. kapliczek w małych osiedlach polskich, rozrzuconych po stepowych prowincjach.

Szkolnictwo polskie rozwinięte jest bardzo słabo. Istnieją szkółki uzupełniające języka polskiego lub niedzielne kursy przy parafjach. Pełne, samoistne szkoły parafjalne znajdują się tylko w Montrealu i Winnipegu. Najlepiej rozwija się szkoła w Montrealu, gdzie zwierzchność kościelną stanowią Francuzi, życzliwie odnoszący się do polskiej pracy oświatowej.

Wyrok śmierci na Gorgułowa zatwierdzony w drugiej instancji.

Paryż, 22. 8. Przed sądem apelacyjnym w Paryżu odbyła się **rozprawa w instancji odwoławczej przeciwko mordercy prezydenta Francji Doummera — Gorgułowowi.**

Po godzinnej rozprawie sąd odrzucił odwołanie oskarżonego, **zatwierdzając wyrok śmierci, wydany przez instancję pierwszą.** Tem samem wyrok stał się prawomocny.

O ile prezydent nie ułaskawi Gorgułowa, nastąpi wykonanie wyroku.

Sjoniści zwołują kongres wszechświatowego żydostwa.

„Jeśli biją albo prześladują żydów w jakimś kraju, jest sprawa, która dotyczy całego ogółu żydostwa“ — pisze Szalom Asz.

W Genewie obradowały przez kilka dni z rzędu organizacje sjonistyczne. Przemawiano po niemiecku, włosku, francusku, angielsku, głównie zaś po „żydowsku“ (jüdisch). Z Polski uczestniczyli w tych naradach przedstawiciele 5 największych gmin żydowskich i działacze żydowscy różnych odłamów z posłem Rozmarinem na czele. Delegacja żydostwa polskiego była skłócona z sobą i załatwiała rozrachunki partyjne i osobiste.

Idea **Palestyny,** jako żydowskiej siedziby narodowej, przodowała na kongresie sjonistycznym. Na wniosek zasymilowanego żyda włoskiego („sefardyjskiego“) prof. Tedeschi, **poparty przez żydów z Niemiec i Ameryki,** uchwalono jednak sprawę Palestyny traktować odrębnie, wszystkie siły zaś wytężyć w kierunku zorganizowania **egzekutywy** (ciała wykonawczego) **wszechświatowego żydostwa.**

Ciężkie działa wytoczono **przeciw Hitlerowi.**

Działacz żydowski Motzkin porównał atmosferę w Niemczech do atmosfery, jaka panowała **w Rosji przed pogromem kiszeniewskim.** Londyński „Daily Express“ zbliżony niedawno do Hitlera, umieścił teraz na pierwszej stronie bardzo długi i ostro przeciwko Hitlerowi nastawiony artykuł.

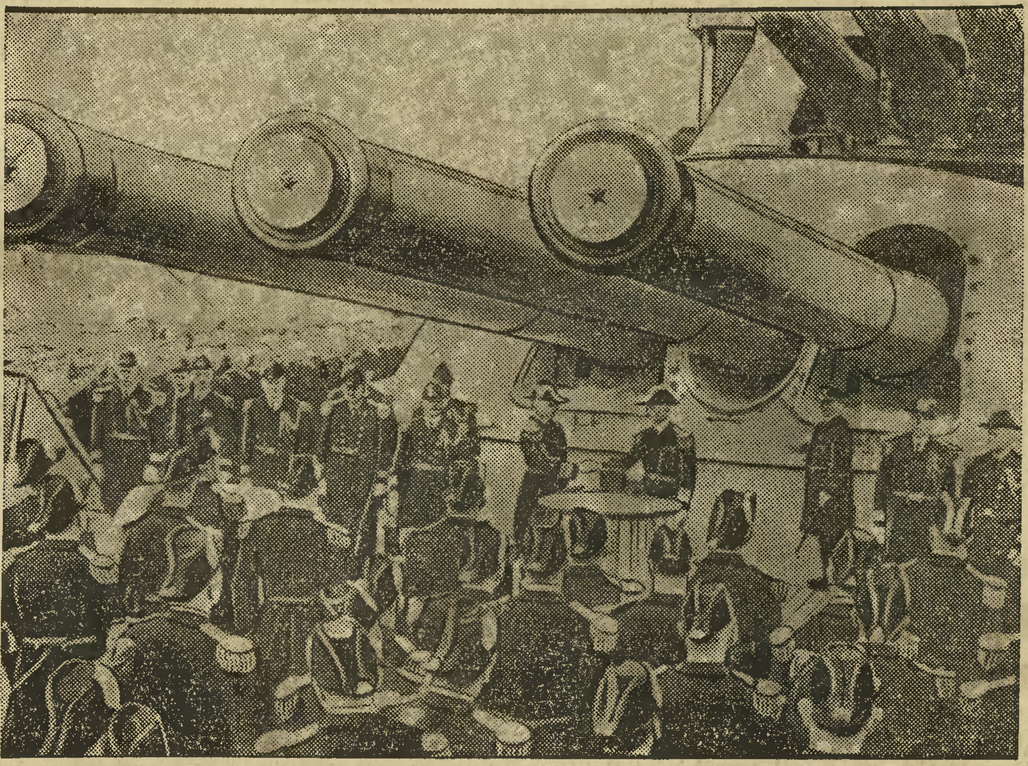
Żydowski pisarz o sławie wszechświatowej — **Szalom Asz** (pochodzący z Polski), nadesłał do żydów obradujących w Genewie list z Ameryki, w którym stwierdza, że uważa za konieczne i za warunek życiowy egzystencji żydostwa zwołanie kongresu wszechświatowego.

Szalom Asz pisze m. in.:

„Jeśli biją żydów w jakimś kraju, albo żydzi cierpią tam wskutek swego żydostwa, to nie jest to tylko „wewnętrzna sprawa“ między żydami a odnośnym krajem, sprawa, do której nikt nie śmie się mieszać, ale jest to problem, który dotyczy całego ogółu żydostwa. I czy żydzi tego kraju chcą tego, czy nie, czy im to jest wygodne, czy nie... Wskutek tego musi być utworzona **międzynarodowa żydowska instytucja,** która powinna posiadać poszanowanie u świata, aby mogła obronić zagrożone interesy żydów w danym kraju.“

—::—

W okresie powszechnego rozbrojenia.



Na olbrzymim pancerniku floty wojennej amerykańskiej „Pennsylwania“ odbyła się ceremonja powierzenia admirałowi Leigh przy stole, z prawej) buławy naczelnego wodza marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Ceremonja odbyła się w cieniu potężnych luf armatnich. Udział brało 19 admirałów i 200 innych, wyższych oficerów.

Wybuch pocisku w rękach lekkomyślnych chłopaków.

Sosnowiec. (r) W puszczy Błędowskiej pod Olkuszem po ćwiczeniach artyleryjskich niej. Roman Jakubczak **znalazł na polu niewystrzelony pocisk armatni,** który przyniósł do domu. Widząc to matka jego nie wpuściła go do domu, wobec czego 19-letni nierozsądny chłopiec **na podwórzu rozpoczął manipulować około pocisku.**

I stało się to, co się miało stać. Nastąpiła eksplozja. **Jakubczak został rozerwany na strzępy, kolega jego A. Mudzyna zmarł w szpitalu.** Stan trzeciej ofiary niebywałej lekkomyślności jest bardzo groźny.

(32

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Pociąg wjeżdża na stację.

— Jak tam z naszą kasą? — spytał „hrabia“.

— Pod psem. Ani nie całe dziesięć złotych. Trzeba się nawet poinformować, co kosztuje taksówka do hotelu, abyśmy nie ugrzęźli.

— Czemu my nie jedziemy lepiej prosto do Warszawy?

— Bo Poznań mamy po drodze. Czemuż tu szczęścia nie spróbować. Nie powiedzie się, to dalsza droga stoi nam otworem. Ale ja ci mówię, że my tu pobędziemy. Zresztą jest się gdzie i zabawić.

— Dziewki są?

— Zatrzęsienie!

To zapewnienie podziałało na hrabiego uspokajająco. Począł nawet gwizdać, gdy pociąg stanął na peronie.

Nasi znajomi nie spieszyli się jednak. Czekali widocznie, aż pociąg się opróżni i pierwsza, falanga podróżnych przeleje się przez peron. Potem dopiero wzięli swoje dwie walizki, bardzo eleganckie, naklejone gęsto kartkami kolejowemi „Berlin—Paris—Nice“ i t. p. i skierowali się ku wyjściu.

Portjer w bramie odebrał od nich bilety, gdy nasz starszy podróżny zapytał go dyskretnie:

— Nie masz pan biletu pierwszej klasy z Paryża albo przynajmniej z Berlina? Zdaje mi się, że z Paryża tym pociągiem przyjechało paru pasażerów pierwszą klasą. Odkupił bym taki bilet od pana. Dam dwa złote.



— A do czego on panu potrzebny? — spytał podejrzliwie portjer.

— Chcę znajomych nabujać, że przyjechałem pierwszą klasą. Żart i nic więcej.

Portjer pogrzebał w odebranych biletach, i znalazł rzeczywiście bilet I klasy Paris—Posnanie. Po chwili wahania się odstąpił go też za proponowaną cenę.

Po tej transakcji obaj podróżni wyszli na plac przed dworcem, a dowiedziawszy się, że kurs do hotelu nie przeniesie 3 złotych i to już z taksą za walizki, wsiedli do taksówki.

Gdy służba hotelowa wyległa z bramy na widok zajeżdżającego auta, starszy podróżny wysiadł pierwszy, i zajął wobec młodego hrabiego służbiste przyjacielskie stanowisko.

Weszli do portjerki, gdzie na pytanie, jakiego życzą sobie pokoju, towarzysz zwrócił się do hrabiego:

—Pan hrabia weźmie zapewne salon i sypialnię?

— Sypialnia mi wystarczy — odparł młodszy podróżny. — Przecież wizyt nie będę przyjmował.

— W takim razie proszę o jeden duży pokój frontowy dla pana hrabiego a dla mnie mniejszy. Może być od tyłu.

Hrabia udał się z boyem do liftu, podczas gdy jego towarzysz został jeszcze w portjerówce, aby podać nazwiska do zameldowania policyjnego.

W tym celu począł szukać po wszystkich kieszeniach dokumentów. W trakcie tego wyrzucił na biurko portjera ów nabyty na dworcu bilet pierwszej klasy, i jakiś jeszcze szpargał, nim znalazł nareszcie dokumenta. Te oddał portjerowi, a sam na kartach meldunkowych zapisał siebie i swego towarzysza, poczem udał się na górę.

Portjer rzucił okiem na kartki meldunkowe, na których wyczytał:

Arystydes comte Waldegg de Noilles.
Dr. Leon Bierzmanowski.
Sekretarz hr. Arystydesa Waldegg de Noilles.

Potem obejrzał zostawiony na biurku bilet pierwszej klasy, i rozwinął ów zapomniany szpargał. Był to rachunek Hotelu de Versailles w Paryżu na 7.882 franki.

Portjer po oglądnięciu tego wszystkiego mruknął do siebie:

— Dobrzy goście!

Gdy hrabia de Noilles ze swoim wrzekomym sekretarzem znaleźli się sam na sam w hotelowym pokoju, poczęli spoglądać na siebie trochę bezradnie, trochę głupio, i uśmiechać się z pewnym przymusem.

— Cóż teraz zrobimy dalej? — spytał hrabia.

— Przedewszystkiem zjemy śniadanie, bo jestem potężnie głodny.

— Zejdziemy zatem na dół do restauracji?

— Warjat! W restauracji wypadałoby zaraz rachunek zapłacić. A tu, w pokoju, nie przedłożą nam rachunku, tylko zapiszą go na nasze konto.

Ciąg dalszy nastąpi).

Dół i góra.

Nie wszystkim źle się dzieje.

Ogólnie twierdzą, że bieda w kraju naszym przyjęła zastraszające rozmiary i zagląda powoli pod dach blisko 80% obywateli. Jest na wsi i w mieście i tu i tam wywołuje rozpacz i zwątpienie. Obliczono np., że dochód całego rolnictwa ze sprzedaży produktów rolnych wyniesie w roku bieżącym ogółem 1 miljard 800 miljonów zł. Temu dochodowi przeciwstawia się rozchód (wydatki na prowadzenie gospodarstw i konieczne zakupy, podatki państwowe i samorządowe, ubezpieczenia przymusowe, procenty od pożyczek krótkoterminowych i spłata pożyczek) w sumie 2 miljardów 600 miljonów zł. Że ta sytuacja wywołała przerażającą konsekwencję i powiększy biedę na wsi, jest rzeczą jasną.

Nie lepiej przedstawia się położenie w mieście. Szalona obniżka płac i pensji oraz bezrobocie, pozbawiające setki tysięcy ludzi wszelkich dochodów, robią swoje. Nędza jest więc nieomal ogólna. Liczba sytych i zadowolonych z każdym dniem się zmniejsza.

Mimo to odzywają się od czasu do czasu głosy, że w lamentach szerokich rzesz jest gruba przesada, że nie jest tak źle, jak ogólnie się mówi.

Jak to możliwe?

Nie trudno to odgadnąć. Wynurzenia zadowolonych pochodzą z kół urzędowych. A jak się powodzi ich przedstawicielom, na to jaskrawe światło rzuca notatka „Polonji“, stwierdzająca, **jakie dochody ma starosta na Górnym Śląsku.** Cytujemy więc za „Polonją“:

pensja jako starosty 8.089 zł rocznie;

pensja jako przewodniczącego sejmiku powiatowego 8.089 zł rocznie;

pensja jako przewodniczącego kasy komunalnej 12.000 rocznie.

pensja jako przewodniczącego powiatowego **Funduszu Bezrobocia 1.484 zł** rocznie.

Roczne pensje starosty górnośląskiego wynoszą więc **„bagatelnę“ sumę 29.066 zł.**

Czyż można się dziwić, **że tak wyposażona góra nie ma zrozumienia dla nędzy dołu?...**

Nożowiec na boisku sportowem.

Przemyśl. (r). W czasie gry **w piłkę siatkową na boisku podmiejskiem w Ostrowie pod Przemyślem doszło do sprzeczki pomiędzy Kazimierzem Kieltyką,** uczniem seminarjum w Przemyślu, a Janem Wiśniewskim, szewcem. W pewnej chwili Wiśniewski rzucił się na Kieltykę i zadał mu dwa głębokie pchnięcia nożem. **Kieltykę odwieziono do szpitala wkrótce zmarł.** Wiśniewskiego aresztowano i odstawiono do więzienia sądu okręgowego w Przemyślu.

Zmarł duszpasterz Kaszubów

nad rzeką Mississipi.

(Wiadomość własna „Dz. Bydg.“)

Kler polsko-amerykański poniósł poważną stratę przez śmierć **ks. prałata J. Pacholskiego,** długoletniego proboszcza w Winona (Minnesota), który zmarł w sędziwym wieku.

Winowa była w swoim czasie ośrodkiem emigracji kaszubskiej, której wybitnym przedstawicielem był zmarły Hieronim Derdowski, założyciel i redaktor „Wiarusa“ winońskiego.

Śp. ks. prałat Pacholski stał zawsze na straży interesów polskich. **Przez 38 lat bez przerwy, będąc proboszczem swoich Kaszubów,** przewodził im we wszystkich poczynaniach społecznych, mając dla celów dobrych — hojną rękę.

W pogrzebie śp. prałata Pacholskiego wzięło udział przeszło 100 duchownych, ks. bisk. Kelly i ks. bisk. Bona. Biskup diecezji winońskiej wygłosił nad grobem przemówienie po angielsku, podnosząc wielkie zasługi zmarłego kapłana dla Kościoła, a ks. prałat Wenta, przyjaciel zmarłego po polsku. Trumnę ze zwłokami nieśli do grobu najstarsi osadnicy polscy z Kaszub: Leon Perszyk, Leonard Bruski, Jan Bambenek, Leon Bonk, Dominik Bambenek, Michał Lipiński, Teodor Bambenek i Romuald Hamerski.

Podczas żałobnego nabożeństwa w kościele i podczas pogrzebu wszystkie składy były pozamykane w całej parafji.

Z. O. K. Z. przerywa akcję bojkotową Gdańska.

Warszawa. (r) Zarząd główny Zw. Obrony Kresów Zachodnich postnowił **wstrzymać akcję bojkotową wobec** Gdańska. Z. O. K. Z. uważa, że akcja ta osiągnęła swój skutek, gdyż skłoniła Senat gdański do uroczystego zapewnienia, że na terenie Gdańska zapewnione będzie bezpieczeństwo życia i mienia Polaków i osób pochodzących z Polski, oraz, że nie będzie tam stosowany bojkot wobec firm i towarów polskich. **Gdyby się jednak okazało, że Gdańsk zobowiązań tych nie dotrzymuje, to Z. O. K. Z. zastrzega sobie możność dalszego propagowania idei samoobrony polskiej drogą wywierania należytego nacisku gospodarczego na Gdańsk.**

Wiadomości z kraju.

Sprawa Gorgułowej.

Kraków. (r) Prokurator krakowski wystąpił z sensacyjnym wnioskiem w sprawie oskarżonej o zabójstwo Lusi Zarembianki-Gorgonowej. Żąda on **zbadania psychjatrycznego oskarżonej i Stasia Zaremby.** Sąd wniosku tego jeszcze nie rozpatrywał.

Zamach bandytów na pociąg.

Kraków. (r). Bandyci usiłowali dokonać napadu na pociąg osobowy nr. 721, idący z Krakowa do Lublina, przez **położenie w poprzek toru olbrzymiej szyny.** Na szczęście przytomny maszynista Kotlarski w porę pociąg zatrzymał, w skutek czego **uniknięto potwornej katastrofy.**

Władze wszczęły energiczne poszukiwania za bandytami, który **chcieli się obłowić przy wykolejeniu pociągu.**

Pościg za złodziejem hotelowym po ulicach Warszawy.

Warszawa. (r) Wczoraj na ulicach Warszawy odbył się sensacyjny **pościg policji za międzynarodowym złodziejem hotelowym Rozblatem, zwanym „człowiekiem-muchą“.** Ścigany uciekał tramwajami, taksówkami i wpadł do hotelu Europejskiego. Przebiegł on przez restaurację i wpadł do windy, a widząc iż nie zmyli pogoni wypadł znowu na ulicę. Ścigany **dostał się do tramwaju z którego ryzykownym skokiem dostał się do przejeżdżającej taksówki i wreszcie znikł na schodach wiaduktu mostu.**

Policja odnalazła człowieka-muchę zawieszonego **na wysokości 3 piętra po zewnętrznej stronie filaru.**

Bezrobotny kelner poderżnął sobie gardło brzytwą.

Warszawa. (r) Bezrobotny kelner Romuald Ciborowski **poderżnął sobie gardło brzytwą** i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala, gdzie w kilka chwil potem zmarł nie odzyskawszy przytomności.

O co walczyć będą aplikanci sądowi?

Warszawa. Zrzeszenie aplikantów sądowych rozpisało **ankietę w sprawie projektu prawa o ustroju adwokatury,** która na zawierać w § 14 przepis upraniający ministra sprawiedliwości do zamykania list adwokackich w poszczególnych okręgach sądów okręgowych, na czas według uznania ministra, z tem jedynie zastrzeżeniem, aby **liczba zamkniętych jednocześnie okręgów nie przekraczała 10-ciu.**

Ankieta informacyjna zawiera nast. pytania: 1. Czy nadmierny dopływ do zawodu obrończego można rozpatrywać i zwalczać niezależnie od nadmiaru inteligencji w Polsce wogóle? 2. Czy zagadnienie nadmiaru inteligencji może być rozwiązane za pomocą wyłącznie ograniczeń w zakresie poszczególnych zawodów? 3. Czy przepis quaestionis, jako wyraz bieżącej polityki zawodowej, powinien być przepisem trwałym, czy przejściowym? 4. Czy przepis quaestionis, jako wyraz pewnej zasady, w ujęciu projektowanem zgodny jest z interesami ogólno-państwowej polityki?

Powyższa ankieta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w sferach prawniczych.

Tratwą z Rosji do Polski

uciekł 15-letni chłopiec.

Prasa wileńska podaje, że **na jednej z tratew, spławianych tranzytem, przedostał się do Polski 15-letni Adam Ursynowicz,** syn b. dowbórczyka. Po zgonie ojca a ostatnio i matki umieszczony on był w jednym z zakładów wychowawczych w Połocku, skąd kilkakrotnie usiłował zbiec. W czasie jednej z tych ucieczek **był raniony przez strażnika sowieckiego** w nogę w chwili. przekroczenia granicy łotewskiej. Ostatnio czynił dłuższe wycieczki rzeczne kajakiem i w czasie tych wycieczek poznał dokładnie drogę do Polski. Uciekinier wyjeżdża do Lwowa, gdzie znajdują się jego krewni.

Echa licznych nadużyć w kancelarjach rejentów.

Lwów. (r) Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie wydało zarządzenie, mające na celu **zbadanie zdolności poszczególnych rejentów do sprawowania ich urzędu,** a to na skutek nadużyć, jakie ujawniono ostatnio w kancelarjach rejentów małopolskich. **Niektórzy rejenci w Małopolsce pełnią swój urząd ponad lat 40 i znajdują się między 70 a 80 rokiem życia, przez co niejednokrotnie są osłabieni umysłowo i niedołężni fizycznie.** Również na terenie sądu apelacyjnego w Krakowie podjęto kontrolę zdolności rejentów.

Wskutek wybuchu rzucony pod koła pociągu.

Na stacji Bieszno koło Częstochowy nastąpiła eksplozja cysterny opróżnionej z benzyny. **Siła wybuchu odrzuciła znajdującego się w pobliżu pracownika kolejowego** Władysława Szwedzińskiego, który dostał się wskutek tego **pod koła wagonu towarowego,** przejeżdżającego pociągu, który mu **obciął lewą nogę.**

Samobójca wysadził się w powietrze.

Oryginalne samobójstwo popełnił Piotr Kłosowski z Miękini. Denat sporządził z materjałów wybuchowych, prawdopodobnie z dynamitu lub amonitu nabój o wielkiej sile wybuchowej, przywiązał go następnie do paska od spodni, poczem **położył się na ziemi i nabój podpalił zapałką. Wybuch rozszarpał samobójcę na kawałki.** Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych najnowszy film czarującego piosenkarza i króla komików Georga Milton pt. **„KSIĄŻĘ BOUBOULE“.** Muzyka Ralpha Erwina. Nad-Program: najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych król humoru Maurycy Chevalier w komicznym filmie pt. **„ZA OCEANEM“.** Nadprogram: komedja kreskowa „Przeprowadzka“ i tygodniki aktualne.

Okręg I Sokoła gdańskiego urządza dnia 3 września br. o godz. 20 wiecz. w salach „Cafe Bischofshöhe“ przy ul. Bischofsberg doroczną zabawę jesienną połączoną z występami druhen i druhów, na którą ma zaszczyt zaprosić wszystkich członków i sympatyków. Wejście od Heumarkt ul. Schwarzesmeer. Strój dowolny. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

Nie było zamachu zbrodniczego

na linję elektryczną Gródek — Gdynia.

Korespondent nasz donosi ze **Świecia:**

W niektórych dziennikach pojawiły się w ciągu minionego tygodnia alarmujące wieści o rzekomym zamachu zbrodniczym przez umyślne przerwanie linji elektrycznej Gródek—Gdynia, na terenie powiatu świeckiego, co spowodowało przerwę w dostawie prądu do Gdyni w chwili, kiedy tam odbywał się zjazd legjonistów.

Sprawozdawca nasz świecki dowiaduje się w tej sprawie u miarodajnych źródeł, iż o zamachu zbrodniczym mowy być nie może — zaś roztrąbiona wiadomość nie polega na prawdzie. Wykazało się, iż w tym wypadku chodzi o zwykłe przerwanie drutu. Ponadto zerwanie drutu nie miało miejsca w powiecie świeckim lecz starogardzkim, pod miejscowością Budy.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Nowy kodeks karny a kupiectwo.

Warszawa. (Tel. wł.) W nowym kodeksie karnym, który wchodzi w życie z dn. 1 września, znajduje się § 280, który wywołał wielki popłoch wśród kupców. Otóż w artykule tym powiedziane jest, że każdy obowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych, o ile takich nie prowadzi, względnie prowadzi je wadliwie, podlega karze 6 miesięcy aresztu lub grzywnie. Zaczęto się zastanawiać nad skutkami wprowadzenia w życie tego rygorystycznego przepisu. Dotychczas miano do czynienia z kodeksem handlowym, który wprawdzie nakłada obowiązek prowadzenia ksiąg, ale nie ujmuje tej kwestji w sposób tak wyraźny i ostry. Ponieważ jednak na podstawie tego kodeksu wszyscy kupcy i przemysłowcy muszą prowadzić księgi, więc kodeks karny potwierdza ten artykuł, dając skromną formułę o 6-ciu miesiącach paki. Niewinny artykuł kodeksu karnego przyczynił się do zwoływania zebrań we wszystkich organizacjach kupieckich. Wiadomem bowiem jest, że 75% kupców i przemysłowców, zwłaszcza drobnych, nie prowadzi ksiąg buhalteryjnych, ograniczając się do prowadzenia dorywczych notatek, prawnie nie uznawanych. Zachodzi obawa, że po 1-szym września policja zacznie obchodzić wszystkich kupców i wytwórców, żądając przedstawienia formalnych książek. By nie dopuścić do masowych kar, jakie sfery kupieckie musiałyby ponieść, Izby przemysłowo-handlowe, Izby rzemieślnicze i inne organizacje gospodarcze występują do Ministerstwa Sprawiedliwości, prosząc o opracowanie noweli do kodeksu karnego. (r)

List z Berlina.

Zwierzęta i ludzie.

Proces o marynarkę. — Gemütlichkeit. — Małpi raj. — Pan, pani i pies. — Cudowne rasy. — Perska legenda. — Może i ludzie skorzystają...

(Od berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin w sierpniu.

W Ameryce pewien dżentelmen ubrany w nienagannie czystą, jedwabną koszulę i doskonale zaprasowane spodnie wszedł do pulmanowskiego wagonu w czasie szalejącego upału. Służba wyprosiła go za drzwi. Bez marynarki — shoking (szoking = obraza obyczaju, wstyd) i kwita. Dżentelmen poczekał na następny pociąg i zaskarżył towarzystwo kolejowe. Sprawiedliwość uzyskał dopiero w sądzie najwyższym, który doszedł do przekonania, że osłaniająca dokładnie ciało koszula, do tego jedwabna i czysta nie może obrażać obyczajności publicznej, nie jest shoking!!!

Spór powyższy przybiera coraz nowe formy. Ludziska się rozbierają, a moralizatorzy każą się im nabijać w wielorakie szaty. Ponieważ berlińczycy produją w nowym prądzie, bodaj czy nie całej Europie, pruski komisaryczny prezes rady ministrów dr. Bracht zapowiedział niedawno, że policja rozpocznie badanie długości kostjumów kąpielowych i położy kres swobodzie.

Początek walki zapowiada się ciekawie. Jeden z obywateli ubrał się w trykot kąpielowy i zasiadł w centrum Berlina na tarasie bardzo uczęszczanej kawiarni. Zjadł porcję lodów, pozwolił się reporterom sfotografować i niezaczepiony poszedł do domu. Groźby dr. Brachta zawisły w próżni. Berlińczyk jest „gemütlich“. Lubi, żeby było mu wygodnie.

Czasami ta „gemütlichkeit“ idzie za daleko. W najlepszem kąpielisku Berlina Wannsee ludzie przebierają się na plaży w kostjumy kąpielowe z taką niefrasobliwością, jak u siebie w łazience. A tu tymczasem jest tak rojno, że chcąc się dobrze wyciągnąć, trzeba z sąsiadami pertraktować o prawo wyciągnięcia każdej nogi i ręki z osobna.

Zato Berlin złamał zdecydowanie idjotyczny pomysł chodzenia w marynarkach w czasie upału i niech mu potrzykroć będzie chwała!! Spodnie z paskiem i koszula z rozpiętym kołnierzem, bez krawata z podwiniętemi rękawami zyskała zupełne prawa obywatelstwa. Nareszcie biedny uciśniony ród męski nieco się ukobiecił. Poczekajmy jeszcze trochę i będzie można pomyśleć o równouprawnieniu z niewiastami...

Lecz samo zdjęcie marynarki do szczęścia nie wystarcza. Trzeba mieć pracę. Jeżeli ten warunek jest spełniony, berlińczyk opływa we wszystko w takim stopniu, o jakim my mamy słabe wyobrażenie. Inna jest sytuacja bezrobotnych. Ale jest jeszcze jedna kategorja szczęśliwców, którzy żyją w Berlinie jak w raju. To są zwierzęta.

Kryzys swoją drogą, a małpy swoją drogą — może powiedzieć każdy berlińczyk. Ostatnio dla stada pawianów, Zoo (ogród zoologiczny) pobudowano olbrzymi sztuczny teras, aby małpiszonom stworzyć ułudę całkowitej swobody. Gdy je wypuszczono z klatek, dyrektor wygłosił przemówienie, a drugie stado fotografów, kinooperatorów i reporterów notowało na płytach, taśmach czy notesach każde poruszenie wyzwoleńców. Małpy w poczuciu ważności chwili zachowywały się jak ludzie. Gdy jeden z małpikróli wkroczył w towarzystwie swej małżonki, troskliwa mama trzymała pociechę za ogon i przyciągała do siebie, aby w zamieszaniu nie zginęła. Kto wie, czy na przyszłość dyrekcja nie wyposaży ją w wózek, aby małpiątko miało jeszcze większą wygodę.

Najlepiej dzieje się psom. Berlińczyk, żeniąc się. kupuje psa i sprawa potomstwa jest załatwiona!! Dzieci jak wiadomo są „unmodern“ — niemodne.

Pies im brzydszy — tem ładniejszy. Co okaz — to groteska, która może przyprawić o paroksyzm śmiechu. Każdy szczegół: pysk, nogi, uwłosienie musi należeć do innej rasy. Najświeższym wynalazkiem jest gatunek jakby ogromnych niedźwiadków na przeraźliwie obrośniętych wysokich nogach z okrągłemi łbami i sierścią dwa razy dłuższą niż mają pudle. W sumie monstrum, na widok którego nieboszczyk Zagłoba wzywałby pomocy czarownicy Horpyny.

Psom dzieje się dobrze, lepiej niż wielu ludziom. Z jakiemi minami siedzą one w kawiarniach, czy też przejeżdżają pięknemi autami! Jakby tego było mało, są ponadto przedmiotem pięknych opowiadań, rozrzucanych hojną ręką po wszelkiego rodzaju czasopismach w celu przedstawienia rodu psiego w jak najlepszem świetle. Nawet pewne nieobyczajności tego gatunku znajdują wyrozumienie.

Stara legenda perska głosi podobno, że w dawnych czasach psy były uważane za zwierzęta nieczyste. Zebrały się więc na wielkiem zgromadzeniu i wydelegowały harta z prośbą do szacha. Poseł przybył na dwór i swym miesięcznym pobytem przekonał monarchę o czystości swej rasy. Szach wydał więc odnośny dekret. Poseł biegł początkowo, trzymając go w pysku. Gdy go szczęki zabolały, umieścił rulon pergaminu pod ogonem i gdy musiał przebyć wpław rzekę, stracił drogocenne pismo. Zrozpaczony po daremnych poszukiwaniach utonął przez nikogo nie dostrzeżony. Ponieważ jednak w czasie drogi szereg psów zdążyło obwąchać pergamin, psi więc wydał rozkaz poszukiwania posła. To też gdy dwa pieski się spotkają, do dziś zaczynają znajomość od wywąchiwania perskiego dokumentu...

Teraz już każda berlinianka może swego Fifi pocałować w pyszczek. Jego brzydkie obyczaje znajdują uzasadnienie historyczne!

Takie to zmartwienia ma Berlin ze sfery „wyższych dziesięciu tysięcy“. Ludzie biedniejsi kontentują się kotami lub ptaszkami. Pewien robotnik zbierał przez dwa lata po parę fenigów, aby sobie kupić jakiegoś rajskiego nader drogocennego ptaszka. Jeszcze biedniejsi zazdroszczą psom, kotkom, papugom i małpom z Zoo. Ale to trudno, tak już jest, że człowiek może być przyjacielem dla pawiana, ale dla drugiego człowieka jest wilkiem.

Choć kto wie, czy na dobrem obchodzeniu się ze zwierzętami nie nauczymy się dobrze obchodzić się z ludźmi. Trzeba mieć nadzieję.

St. Równicki.

Banki „na kołach“.

Nowość amerykańska.

Powiada przysłowie, że potrzeba jest matką wynalazków i że epoki wytwarzają genjuszów, jak genjusze naodwrót stwarzają swoje własne epoki. Wprawdzie nie słyszeliśmy dotąd jeszcze o stworzeniu przez obecną epokę zamieszania i biedy powszechnej genjusza wyprowadzającego ludzkość z biedy i kłopotów, ale na mniejszą skalę wydarzają się różne ciekawe pomysły, wypływają z obecnej sytuacji i potrzeb z niej wynikających.

Wstanie Ohio, naprzykład, wpadnięto na pomysł stworzenia instytucji bankowej na kołach. Są to **pancerne wozy automobilowe,** jeżdżące z miasta do miasta i ofiarujące obywatelstwu, a głównie kupiectwu i przemysłowcom, swe usługi bankowe.

Odwiedziny danych miejscowości przez te „banki na kołach“ odbywają się w ściśle określonym czasie dwa razy tygodniowo.

Dziwne te banki należą do First National Bank w Washington Courthhouse i First National Bank & Trust Company w Springfield. Obsługują one wszystkie miasta w powiatach Clark i Fayette, które w ostatnim krachu finansowym pozbawione zostały banków.

———::———

Samolot reklamowy uległ katastrofie.

Na lotnisku pod Lipskiem w czasie lądowania **uległ katastrofie samolot reklamowy fabryki włókienniczej w Zwickau.** Pilot i monter ponieśli śmierć na miejscu.

Trzy tysiące piorunów w ciągu 4 godzin.

Podczas burzy jaka szalała na granicy niemiecko-holenderskiej, aparaty rejestracyjne zanotowały około **3.000 piorunów w ciągu 4-ch godzin.** Obecnie w całych zachodnich Niemczech panują **ogromne upały, a temperatura dochodzi do 40 stopni w cieniu.**

Co wyrosło z synów Wilusia?

Karjery dzieci ex-kajzera.

Niełatwo było być synem Wilhelma II — pisze blisko stojący kół dworskich Kurt von Reybnitz, — który

MIAŁ UCZUCIA OJCOWSKIE TYLKO DLA SWOJEJ CÓRKI,

a synów trzymał w ryzach dyscypliny, najsurowiej stosowanych do następcy tronu. Ojciec i jego następca różnili się z sobą nietylko poglądami, lecz i charakterem. Wilhelm uważał siebie za rozkazodawcę z Bożej łaski; następca tronu traktował tę sprawę bardziej ziemsko, był naturalnym i pozbawionym romantyzmu, odznaczał się pracowitością, bystro rzecz chwytał, lecz przetrawiał ją powoli.

DZIŚ JEST — ZWOLENNIKIEM HITLERA.

W przeciwieństwie do niego, który rozumie, że jego szanse zostania cesarzem są bardzo nikłe, następczyni tronu, ks. Cecylja wciąż się spodziewa powrotu na tron Hohenzollernów, stara się utrzymać w godności majestatu cesarskiego i usilnie się stara przygotować powrót do korony swemu starszemu synowi, Wilhelmowi.

KRONPRINZ MA 4 SYNÓW I 2 CÓRKI,

z których starsza ma lat 17, a młodsza 14. Starszy jego syn, ks. Wilhelm urodził się w r. 1903, uczył się w Bonn, gdzie przyjmował żywy udział w życiu korporacji boruskiej, potem przeszedł do Frankfurtu nad Menem i Monachjum, a obecnie od kilku semestrów uczy się w Królewcu. Jego młodszy brat Ludwik Ferdynand, urodzony w 1906 roku, o wiele od niego zdolniejszy, otrzymał w 1929 r. doktorat i wyjechał do Ameryki. W Buenos Aires

ZDAŁ EGZAMIN SZOFERSKI I PRACOWAŁ W AUTOMOBILOWYCH ZAKŁADACH FORDA,

a obecnie pracuje w zakładach fordowskich w Detroit. Zdolny muzyk i lingwista.

Trzeci syn kronprinca ks. Hubert (urodzony w 1909 r.) namiętnie lubi morze, lecz musi studjować rolnictwo w swoich dobrach śląskich. Wreszcie najmłodszy 20-letni Fryderyk studjuje obecnie nauki handlowe w Bremie.

Według tradycyj dworu pruskiego,

WSZYSCY SYNOWIE WILHELMA II SŁUŻYLI W WOJSKU,

za wyjątkiem Augusta Wilhelma, znanego obecnie jako „Auwi“, niegdyś zwanego „der civil Prinz“, W czasie wojny najodważniejszym okazał się drugi syn cesarza, ks. Eitel-Fryderyk, który często bez potrzeby rzucał się w ogień, aby być przykładem dla wojska. Dziś mieszka w Poczdamie w willi Ingenheim.

Eitel-Fryderyk był żonaty ze starszą córką niedawno zmarłego wielkiego księcia Oldenburskiego. Małżeństwo to rozeszło się w 1926 roku, a księżna po rozwodzie zaślubiła von Hedemann'a. Również, jak i inni członkowie cesarskiej rodziny, mieszka on skromnie na wsi i

„PRACUJE“, RYSUJĄC WZORY DO OBIĆ ŚCIENNYCH.

Najmniej mówią o księciu Adalbercie, który żyje w swoim majątku pod Hamburgiem wraz ze swą żoną księżniczką meiningeńską.

Natomiast dużo się mówi o księciu „Auwi“, który rozjeżdża po całych Niemczech w charakterze agitatora narodowo-socjalistycznego. Otrzymał on w swoim czasie w Strasburgu stopień doktora prawa państwowego, potem zdał egzamin na asesora. Ma talent malarski.

„AUWI“ JEST ROZWIEDZIONY I MIESZKA W POCZDAMIE.

Jego była żona z domu księżniczka holsztyńska, mieszka w Ameryce Północnej pod nazwiskiem pani Unmann, słynie jako portrecistka „wyższych 10.000“.

Szósty syn cesarza

KS. JOACHIM, KTÓRY ZGINĄŁ TRAGICZNIE W 1920 R., RÓWNIEŻ MIAŁ ZAMIAR SIĘ ROZWIEŚĆ.

W ten sposób ze wszystkich synów Wilhelma II, oprócz kronprinca, tylko ks. Oskar pozostaje szczęśliwym małżonkiem. Ożenił się on z damą przyboczną swojej matki, hrabianką Marją von Bassewitz. Gdy jej rodzice po zaręczynach zjawili się z wizytą przy dworze, cesarz przyjął ich niezbyt grzecznie.

— Te zaręczyny — oświadczył — nie są mi do smaku.

Na co hrabia von Bassewitz, bogaty magnat, odparł:

— I mnie także.

Tymczasem

WŁAŚNIE TO MAŁŻEŃSTWO OKAZAŁO SIĘ SZCZĘŚLIWEM

i cesarz w 1920 roku przyznał żonie swego syna tytuł księżnej pruskiej.

Córka, a ukochane dziecko Wilhelma II, księżna Brunświcka, mieszka ze swoim mężem, ostatnim hercogiem Brunświku, w Gmunden.

———::———

Św. Elżbieta na znaczkach pocztowych.



W zeszłym roku świat chrześcijański, a szczególnie Węgrzy bardzo uroczyście obchodzili 700-lecie zgonu świętej Elżbiety, żony landgrafa turyngijskiego. Ku upamiętnieniu jubileuszu poczta węgierska wydała znaczek pocztowy, na którym św. Elżbieta przedstawiona jest jako jałmużniczka oddająca swoje szaty biednym.

Św. Elżbieta była córką Andrzeja II, króla węgierskiego. Pędziła życie skromne, pełne poświęcenia dla dobra biednych i uciśnionych. Założyła szpital dla trędowatych, nad którymi szczególną opiekę roztaczała. Liczne cuda, jakie się dziać miały przy jej grobie, spowodowały kanonizację.

Zgon szczęśliwego posiadacza wygranej 40.000 dolarów.

Zawiła sprawa spadkowa.

Warszawa. (r) Szczęśliwym **posiadaczem wygranej 40.000 dolarów w ub. r. był emigrant rosyjski niej. Czerkasow, który wkrótce zmarł nie zostawiając testamentu.** Gotówka w P. K. O. w sumie 300.000 zł. została opieczętowana. Pretensję do spadku wniosło **60 osób z kraju i zagranicy.** Pretensje te jednak są mało usprawiedliwione. W najbliższych dniach sąd rozpatrzy tę zawiłą sprawę spadkową.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski ma z dnia 23 na 24 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni „Apteka Pod Złotym Lwem", przy ul. Król. Jadwigi.

Kino Pałac wyświetla wielki podwójny program filmu p. t. „Tajemnica życia" i arcywesołą komedję.

Kronika policyjna. Aresztowano Roberta Segerta, poszukiwanego przez sąd okręgowy w Poznaniu. Segerta aresztowano w chwili wysiadania z wagonu towarowego, którym przyjechał na „gapę".

Za włóczęgostwo doprowadzono do aresztów policyjnych Leona Jankowskiego i Leona Wenclika, obu z Poznania.

Kradzież roweru. Władysław Bryzgalski, zam. w Jacewie pow. Inowrocław, trapiony upałem, wstąpił ugasić pragnienie do restauracji Krantza przy Targowisku, pozostawiając swój rower bez opieki na ulicy. Kiedy po chwili wyszedł z restauracji, spostrzegł, ku niemałemu zdziwieniu, że jego „stalowy rumak", przedstawiający wartość 100 zł został „uprowadzony".

Ważne przypomnienie. Miejski Urząd Porządku Publicznego w Inowrocławiu przypomina wszystkim obywatelom rozporządzenie wojewody poznańskiego dotyczącego ochrony dróg publicznych oraz bezpieczeństwa publicznego na obszarze województwa poznańskiego z dnia 15 lutego 1928 r. (Dz. Urzęd. Woj. Pozn. nr. 7 a). Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia karane będzie po myśli § 131, o ile według ogólnych przepisów karnych nie grożą wyższą grzywną do wysokości 60 zł wzgl. w razie niemożności ściągnięcia grzywny odpowiednim aresztem, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej za wyrządzone szkody.

Ofiara kąpieli. Podczas kąpieli w jeziorze należącem do nadleśnictwa państw. Gołąbki, pow. Żnin, utonął 21-letni Błażej Wolanin ze wsi Ochodzy, pow. Mogilno. Zwłoki topielca wydobyto po upływie pół godziny.

Włamanie do składu. W nocy z 20 na 21 bm. banda opryszków włamała się do składu kolonjalnego Stefana Wojciechowskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego 52, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i towarów kolonjalnych wartości 235 zł.

W obliczu katastrofy.

Motocykl potrzaskany, a jeździec lekko ranny.

Samochód ciężarowy firmy M. Ciemny z Pakości, prowadzony przez szofera L. Wojtysiaka, zdążając od Rynku w stronę ul. Król. Jadwigi, uległ nieomal katastrofie, która pociągnąć mogła za sobą straszne skutki.

Przy wylocie ul. Klasztornej zjawił się w pewnym momencie samochód marki „Tatra", który zatarasował drogę pędzącemu z placu Klasztornego motocyklowi.

W tym momencie auto ciężarowe firmy M. Ciemny z Pakości, wpadło całą siłą na motocykl, odrzucając go lewem kołem o kilka metrów. Motocykl uległ ogólnemu zgnieceniu, motocyklista zaś, doznał lżejszych obrażeń.

Winę w tym wypadku ponosi sam motocyklista.

Nowy sąd kupiecki w Inowrocławiu

Komitet wyborczy na swem posiedzeniu w dniu 18 bm. zatwierdził listę kandydatów na ławników sądu kupieckiego w Inowrocławiu.

Skład sądu kupieckiego na trzy lata przedstawia się jak następuje: przewodniczący sędzia grodzki Marjan Witaszek, zast. przewodn. sędzia grodzki Franciszek Wawrzyniak, ławnicy z grona kupców: Stefan Knast, Marjan Giżewski, Wł. Paul. Juljusz Świtalik, Jan Bratek-Dąbrowski, Wiktor Jankowski, Jan Bratek i Roman Kaźmierczak; z grona pracowników handlowych: Piotr Brodziński. Michał Fredrychowicz, Roman Brzeziński, Jan Chwalisz, Jan Olejnik, Roman Melcer, Władysław Kamiński i Jan Wlekliński. Sekretarzem mianowano urzędnika magistratu Bolesława Nowaka.

Kradzież narzędzi mechanicznych. Reinhold Strunk, zam. w Inowrocławiu przy ul. Król. Jadwigi, zgłosił kradzież narzędzi mechanicznych przez mechanika W. Jelińskiego.

Śmierć dziewczęcia z miłości.

W niedzielę, 21. bm. wystrzałem z browninga pozbawiła się życia 18-letnia Mieczysława Tomaszewska, pochodząca z Kępy, gmina Skulsk, pow. koniński, która bawiła w gościnie od dnia 14. bm. u rolnika Kłosowskiego w Witowicach pow. Mogilno.

Powodem targnięcia się na życie były stosunki miłosne, jakie denatka utrzymywała z Józefem Stawińskim i Leonem Kroszowskim.

W czasie rozmowy z Józefem Stawińskim, Tomaszewska wyjęła mu nieznacznie browning z kieszeni i oddała do siebie strzał w okolicę serca.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

12 ciosów nożem.

Mordercze wyczyny Sobańskiego.

W sobotę 20. bm. o godz. 3 rano powrócił do domu przy ul. Kasztelańskiej 22 w Inowrocławiu, w stanie podchmielonym Stanisław Sobański.

W celu załatwienia porachunków familijnych, udał się do mieszkania Pawła Olesika, zamieszkałego również przy ul. Kasztelańskiej 22, gdzie wszczął awanturę.

Pomiędzy Sobańskim a Olesikiem wywiązała się straszna walka na noże, w rezultacie której Sobański zadał Olesikowi 12 cięć nożem, oraz poważnie poranił jego żonę.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która aresztowała Sobańskiego, a rannych odstawiła do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Co słychać w Dąbrowie Biskupiej?

Należy uporządkować stosunki gminne.

Duża wioska Dąbrowa Biskupia w powiecie inowrocławskim ma obecnie sporo kłopotu z targowicą.

Dotychczas targowica znajdowała się przy szosie obok zabudowań restauratora Rydzkowskiego. Gmina miała z tego pożytek bez wykładów. Stało się teraz coś, co należy wyświetlić, gdyż obecny sekretarz gminny Józef Kaszubski w porozumieniu z drugim sekretarzem, synem sołtysa, Antonim Mielcarkiem, przeforsował przy biernem stanowisku radnych uchwałę, że gmina Dąbrowa Biskupia ma nabyć nowy grunt od Niemca pod budowę targowicy przy szosie ulanominskiej. Wydatki na nową targowicę według prowizorycznych obliczeń wyniosą około 4500 zł.

Po co te nowe ciężary ma ponosić gmina? Oto z tej prostej przyczyny, że sekretarz Kaszubski, który rządzi całą gminą niczem dyktator, pogniewał się na radnego Rydzkowskiego, no i podobno przy nowem targowisku chce pobudować oberżę. Skąd sekretarz Kaszubski ma tyle pieniędzy? Może odpowiedzą obywatele tej gminy.

Jak to zwykle bywa w gminach wiejskich, sołtys przeważnie zdaje się na sekretarza, który w sprawach samorządu gminnego zwykle jest dobrze obeznany. Tak też się przeważnie działo, że prawie wszystkim posiedzeniom rady gminnej nie przewodniczył sołtys, lecz pan sekretarz, który nie wiadomo, z jakiego tytułu jako urzędnik samorządowy pełni funkcję radnego.

Czy ordynacja wyborcza uwzględniła taki przypadek? Może na to odpowiedzą władze powiatowe.

Czas byłoby uporządkować stosunki panujące w tej gminie. Jest tam prawie 50 proc. obywateli narodowości niemieckiej, którzy śmieją się w kułak z „Poln'sche Wirtschaft".

Człowiek a nie kot.

Aresztowanie podpalacza w powiecie lubawskim.

Linowiec, powiat lubawski. (PAT) Na skutek otrzymanych pewnych informacyj wszczęte zostały w sprawie pożaru u rolnika Jana Czaplińskiego w Linowcu w pow. lubawskim ponowne dochodzenia, w rezultacie których przytrzymano i odstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego w Lubawie teścia poszkodowanego przez pożar, Pedynkowskiego Władysława z Linowca. W toku badań w tej sprawie świadkowie zeznali, że Pedynkowski pożar wzniecił umyślnie przez rzucenie palącego cygara w słomę. Świadkowie zeznali również pod wpływem namowy Pedynkowskiego fałszywie, mianowicie, że pożar spowodowany został przez kota. Stwierdzono również, że Pedynkowski namawiał swego pasierba Jabłońskiego Józefa do podpalenia domu podczas burzy, aby w ten sposób upozorować, że pożar powstał od uderzenia gromu. Jako nagrodę za podpalenie obiecał Jedynkowski — Jabłońskiemu 500 zł. Na mocy uchwały sądu grodzkiego w Lubawie został Pedynkowski osadzony w areszcie śledczym.

Wspaniała uroczystość strażacka w Świeciu n. W.

Obchód 50-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej.

Świecie nad Wisłą było ub. niedzieli świadkiem imponującej i rzadkiej w swym rodzaju uroczystości, zainicjowanej przez miejscową Ochotniczą Straż Pożarną, obchodzącą w tym dniu 50-lecie swego istnienia.

Od wczesnego ranka, dzięki przepięknej pogodzie napływały ze wszech stron bratnie organizacje i delegacje, które podejmowano śniadaniem w ogrodzie p. Chełstowskiego. O godz. 11 nastąpiła zbiórka, do której stanęło około 400 strażaków w mundurach, oraz kilka mieszcowych organizacyj ze sztandarami. Zauważyliśmy tutaj strażaków z całego powiatu świeckiego jak również i z innych miast Pomorza, a nawet Wielkopolski. M. in. obecni z Wąbrzeźna, Chełmna, Grudziądza, Skrócza itd. oraz Nakła.

Po zdaniu raportu przez naczelnika okręgu p. Zawadzkiego inspektorowi wojewódzkiemu p. Kaszewskiemu, ruszył okazały pochód, nad którym powiewało blisko 20 sztandarów, przy dźwiękach wspaniałej orkiestry SMP z Grudziądza, przybranemi w girlandy ulicami do kościoła poklasztornego na nabożeństwo, jakie odprawił ks. dziekan Konitzer, oraz wygłosił śliczne, okolicznościowe przemówienie. Nabożeństwo upiększał śpiew chóru męskiego „Harmonja", występujący pod batutą p. Sikory.

Po pochodzie i defiladzie odbyła się w ogrodzie p. Chełstowskiego uroczysta akademja, którą zagaił prezes straży p. Jędrzejewski, witając przedstawicieli, gości i delegatów, poczem zdał sprawozdanie z 50-letniej pracy Och. Straży Pożarnej w Świeciu. Wynika stąd, iż straż rozwijała się wspaniale, przestrzegając swego szczytnego hasła „Bogu na chwałę — bliźniemu na pomoc". Straż posiada odpowiednią halę, przyrządy ratownicze itd. Członkowie posiadają gustowne umundurowanie, obecnie dążeniem straży jest zdobycie wozu i sikawki motorowej. Dużo dookoła rozwoju straży za czasów polskich zasłużył się p. Jan Mączkowski senjor — znany działacz społeczny; obecny burmistrz miasta p. Kostka i starosta powiatowy p. Kowalski, który straż otaczają swą opieką. Z współzałożycieli straży żyje już tylko jeden, a mianowicie p. Flohr, który też po raz drugi zostaje odznaczony srebrnym medalem zasługi.

Kolejno przemawiają pp.: starosta pow. Kowalski, burmistrz Kostka, ks. dziekan Konitzer, prezw. rady miejskiej Śliwa, prezes Tow. Kupców Samodzielnych dyr. Braun i dużo innych, oraz insp. wojew. Kaszewski który następnie udekorował zasłużonych członków, a mianowicie pp.: naczelnika Zawadzkiego za 25-letnią pracę, Manikowskiego, Bona, Wietrzykowskiego i Ciesińskiego — za 10-letnią służbę.

Po akademji spożyli wszyscy smaczny obiad z kuchni polowej. Do popołudniowych nadzwyczajnych atrakcyj należały alarm i ćwiczenie, które dobrze wypadły. Zakończeniem uroczystości była zabawa w ogrodzie p. Chełstowskiego.

—o—

PRUSZCZ. Pierwsza komunja św. W miejscowej kapliczce odbyła się piękna uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. Nabożeństwo odprawił ks. kuratus Schwanitz. Piękny to był widok, jak dzieci przybrane odświętnie ofiarowały swe czyste serduszka Bogu.

NAKŁO. Pielgrzymka do Częstochowy. Pod protektoratem ks. proboszcza organizuje się pielgrzymkę z Nakła do Częstochowy, na dzień 10 września br. Przypuszczalna opłata kolejowa specjalnego pociągu, który udaje się z Nakła bezpośrednio do Częstochowy wynosić będzie w obie strony od osoby 13—15 zł. Zależeć to będzie jeszcze od ilości uczestników. Bliższych informacyj można zasięgnąć w biurze parafjalnem.

CHEŁMNO. Nowi oficerowie w garnizonie chełmińskim. Mianowani 9-tym Dzien. Pers. M. S. Wojsk., podporucznikami absolwenci szkół podchorążych, otrzymali równocześnie przydziały. M. in. do 66 p. p. zostali przydzieleni: Szumylski Jan, Okoński Brunon; do 8 p. strz. k. ppor.: Bień Jan i Dworecki Stanisław. W stan spoczynku został przeniesiony por. Koprowiak Marcin z 66 p. p.

WIELKIE CZYSTE, pow. Chełmno. Z parafji. Ks. prob. Drążkowski wyjechał na kilkudniową kurację. Zastępstwo duszpasterskie sprawuje ks. Kołduński z Chełmna.

NIESTRONNO. Ślub. W kościele parafjalnym w Rogowie miejscowy ks. prob. pobłogosławił związek małżeński między p. Seweryną Ceirniakówną z Rogowa a p. S. Chudym z Gniezna. Młodej parze „Szczęść Boże".

Nowa organizacja. Staraniem ks. Balcerka w Chomiąży Szlacheckiej założone zostało Stow. Młodych Polek, do którego zapisała się dość duża liczba członkiń.

Fordon.

Dzielny młodzieniec. Alfons Zieliński, zamieszkały we Fordonie kąpiąc się w łazience miejskiej, zasłabł nagle i poszedł na dno. W tym samym czasie poszło na dno dziewczę szkolne nieznanego nazwiska. W obu wypadkach 19-letni Jerzy Wize, wskoczywszy w spodenkach w nurty Wisły, topielców uratował, za co należy mu się pełne uznanie. Zastosowano zabiegi odniosły skutek, lecz Zieliński po odstawieniu go do domu bardzo poważnie zachorował.

Pierwsza komunja św. Dziatwa parafji fordońskiej w liczbie około 140, przystąpiła do pierwszej komunji św., udzielonej przez ks. wikarego Żurka. Ks. wikary przemówił do dziatwy od ołtarza, nawołując rodziców do pilnowania tych czystych duszyczek przed grzechem.

Chełmża.

Uroczyste poświęcenie ołtarza Matki Boskiej Bolesnej. W kościele katedralnym odbyło się uroczyste poświęcenie odnowionego ołtarza Matki Boskiej Bolesnej przez ks. prałata Szydzika w otoczeniu ks. prof. Sosnowskiego, ks. dr. Poloma i miejsc. księży oraz kleryków z Pelplina. Przed dokonaniem poświęcenia ks. prał. Szydzik w pięknych słowach wygłosił okolicznościowe przemówienie i podziękował serdecznie Arcybratwu Matek Chrześcijańskich i wszystkim ofiarodawcom za tak cenne odnowienie ołtarza M. B. B. Po dokonaniu aktu poświęcenia ołtarza ks. prałat Szydzik odprawił uroczystą mszę św.

Dynamit wybuchł w kieszeni bezrobotnego.

Z Poznania donoszą:

Wielka panika powstała wśród obecnych na targu, odbywającym się na Rynku Jeżyckim.

W chwili, kiedy 42-letni bezrobotny Jakób Szynal przetrząsać zaczął kieszeń, szukając pieniędzy na zapłacenie ziemniaków, nastąpił wybuch dynamitu, zamkniętego w metalowej rurce.

Rurkę z dynamitem znalazł Szynal, grzebiąc w magistrackim śmietniku. Nieostrożny człowiek, nie znając zeszytu zawartości znalezionej rurki, schował ładunek niebezpiecznego materjału wybuchowego do kieszeni.

Skutki eksplozji były straszne. Na Szynale zapaliło się ubranie, a stojący opodal 31-letni bezrobotny Tomalka i 30-letni Nikodem Głowieniewski odnieśli dotkliwe poparzenia na ciele.

Interwenjowało przywołane pogotowie ratunkowe (tel. 66-66) które przewiozło wszystkich trzech poparzonych mężczyzn na stację opatrunkową, gdzie udzielono im doraźnej pomocy.

Tczew.

Z ekranu. Tut. kino „Światowid“ wyświetla wspaniały film p. t. „Musisz być moją“. Bogaty nadprogram.

Za nielegalne przekroczenie granicy. Jeden z patrolujących w śródmieściu wywiadowców policyjnych zauważył pewnego młodzieńca o wyglądzie podejrzanym zdradzającym silne zdenerwowanie. Doprowadzony do wydziału śledczego w toku krzyżowych pytań przyznał się iż udał się przez zieloną granicę do Królewca, skąd tą samą drogą powrócił, nie mając potrzebnego paszportu zagranicznego. Osobnika tego, lat 19, z zawodu robotnika, pochodzącego z okolicy Bydgoszczy, osadzono w areszcie.

Nieszczęśliwy wypadek. W Smętowie przy budowie świetlicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie, bagażowy stacji Smętowo doznał złamania lewej nogi. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do tut. szpitala św. Wincentego.

Do czego prowadzi moda. Pewna niedoświadczona osoba niej. Anna Rych-ska z Tczewa, której mąż ubiega się o względy jasnowłosych główek, kupiła butelkę zawierającą 15% tlenu, który użyła w celu zmiany zabarwienia włosów z ciemnych na jasne. Wynik utlenienia włosów był fatalny; włosy zmieniły barwę, lecz nie na jasne, tylko na rude, natomiast skóra głowy oraz rąk uległa silnemu poparzeniu. Stan chorej jest poważny.

Kradzieże. Do mleczarni przy ul. Skarszewskiej 20b włamali się niewyśledzeni sprawcy, skąd skradli sery, masło, jajka i pomidory, wartości około 45 zł. Tejże nocy skradziono z komory sypialnej na szkodę Feliksa Ornasa i Wilhelma Zumana z Tczewa dwa ubiory, wartości około 80 zł. Niejaki Czapiewski Leon z Tczewa został okradziony tejże nocy w okolicach parku miejskiego przez nieznanego kieszonkowca na sumę 22 zł.

Tragiczna śmierć ucznia w morzu. Onegdaj zatonął w czasie kąpieli morskiej w Jastarni 18-letni uczeń 8 kl. tut. gimnazjum śp. Stefan Sumiński, zam. w Tczewie przy ul. Dworcowej, syn znanego dentysty dr. Sumińskiego. Śp. Sumiński kąpał się w odległości 8 metrów od brzegu wraz z swą 12-letnią siostrą, która w pewnej chwili poczęła tonąć, wzywając brata o ratunek. Tenże, nie umiejąc dobrze pływać, rzucił się tonącej siostrze z pomocą wydobywając ją z głębin morskich, a sam się utopił. Pomimo natychmiastowej pomocy nie udało się śp. Sumińskiemu przywrócić życia, nawet sprowadzony z Pucka hydroplanem aparat tlenowy zawiódł. Ks. prob. Stefański udzielił ofierze morza ostatniego namaszczenia olejami św. Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego św. Wincentego w Tczewie, skąd odbył się pogrzeb.

Strzelanina na polu

— rezultatem zwolnienia z pracy kłótliwych kobiet

Nicwałd, pow. grudziądzki. Franciszek Wrzesiński, robotnik, zam. w Nicwałdzie w powiecie grudziądzkim został postrzelony przez Jana Gosza, zam. w Stanisławowiwie w pow. grudz. i to na tle następującego zajścia:

Dwie siostry Gosze były od dłuższego czasu zatrudnione jako robotnice u rolnika Płażewskiego w Nicwałdzie. Między wymienionemi siostrami a ich pracodawcą oraz jego oficjalistą Rymarkiewiczem doszło do sprzeczki, w następstwie czego siostry Goszówny zostały z pracy zwolnione bez wypłacenia im należytości. Dziewczyny udały się do brata swego w Stanisławowie i opowiedziały mu o zajściu.

Gosz, przybrawszy sobie do pomocy dwóch szwagrów, udali się razem do Nicwałdu w celu osiągnięcia u Płażewskiego wypłacenia zarobku i wydania rzeczy Goszównom. Przybywszy do Nicwałdu, zastali na polu oficjalistę Rymarkiewicza, którego po krótkiej wymianie zdań pobili dotkliwie kijami.

Na krzyk Rymarkiewicza zbiegło się kilku robotników zatrudnionych u Płażewskiego i m. in. także Płażewski, uzbrojony w dubeltówkę, którzy poczęli napastników ścigać. W pewnym momencie ścigani zwrócili się do ścigających ich i zagrozili strzelaniem. Na skutek tej groźby Płażewski oddał jeden strzał z dubeltówki, raniąc Gosza lekko w nogę, zaś Gosz oddał jeden strzał z browninga, raniąc robotnika Wrzesińskiego w brzuch.

Po zajściu tem Gosz wraz ze swymi szwagrami zbiegł do Stanisławowa. Ciężko rannego robotnika Wrzesińskiego odstawiono tego samego dnia do szpitala miejskiego w Grudziądzu, gdzie poddany został natychmiastowej operacji. Gosza, jak i jego szwagrów przytrzymano i odstawiono do dyspozycji prokuratury w Grudziądzu.

———::———

Poświęcenie nowego kościoła.

W dniu 25. bm. J. E. ks. kardynał Prymas dokonał konsekracji nowowybudowanego kościoła w Bogdaju pod Odolanowem.

Wielka manifestacja narodowa w Tczewie

w obecności gen. Józefa Hallera.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Tczew, 21. 8. Prastare mury grodu Sambora przybrały w sobotę i niedzielę odświętne szaty, wszystkie nieomal domy (za wyjątkiem urzędów) tonęły w powodzi zieleni, kwiatów oraz sztandarów.

W sobotę około godz. 20 tłumy mieszkańców m. Tczewa utworzyły szpaler od ul. 30-go Stycznia do Rynku; na ul. 30-go Stycznia obok b. szkoły morskiej ustawione były: kompanja honorowa Powstańców i Wojaków im. gen. Dąbrowskiego, Bractwo Kurkowe, Ochotnicza Straż Pożarna, Sokoli, oraz różne towarzystwa ze sztandarami. O godz. 20,25 potężne okrzyki: „Niech żyje gen. Haller“ oznajmiły przyjazd błękitnego wodza. Gen. Haller przy blasku pochodni zrobił przegląd zebranych. Krótkie przemówienie wygłosili najstarszy członek rady miejskiej radca Koenig, prezes miejscowej placówki Mądzielewski, zaś kilkuletnia córka dyr. Gaja wygłosiła wierszyk powitalny. Dostojny Gość w kilku lecz szczerych z głębi serca płynących słowach przemówił do zebranych, dziękując im za tak gościnne przyjęcie, poczem wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Powóz, który gen. Hallera wiózł do miasta po wyprzężeniu koni był ciągniony przez „Wojaków“ wzdłuż szpalerów, nieustających okrzyków na Jego cześć. Wielką sensację i radość wywołała konna banderja Powstańców i Wojaków placówki Suchostrzygi z komendantem Kaczyńskim na czele. Gen. Haller zamieszkał w hotelu Centralnym na Rynku, skąd wskutek wielkiej owacji tłumów zapełnionego rynku był zmuszony z okna do zebranych kilka słów przemówić.

W niedzielę od wczesnego poranku zaczęły przez ulicę naszego miasta ciągnąć w karnych szeregach przybyłe Towarzystwa Powstańców i Wojaków, Hallerczyków, Sokołów, Stow. Mł. Katolickiej, Obozu Wielkiej Polski itp., którzy po zbiórce na placu przed b. szkołą morską ruszył w długim pochodzie na Rynek. O godz. 10-tej okrzyki i sygnał trąbki zwiastował przybycie na rynek gen. Hallera ze świtą. Mszę św. polową w asyście ks. Andrzejewskiego i ks. Gajdusa Po mszy św. wygłosił okolicznościowe kazanie ks. prob. Piechowski z Lubiszewa.

Po mszy św. uformowano pochód, który kroczył głównemi ulicami do Strzelnicy. W pochodzie wzięło udział 86 sztandarów, w tem 65 sztandarów Powstańców i Wojaków, 1 Hallerczyków, 6 sokolich, 5 Stow. Młodzieży Katolickiej, 1 kolejowy, reszta były cywilne towarzystwa, 7 orkiestr wojackich przygrywało w marszu. Prócz Wojaków, Hallerczyków wzięli udział w pochodzie. Młodzież Katolicka, Sokoli, Obóz Wielkiej Polski, straż pożarna, bractwa kurkowe oraz inne towarzystwa.

Po defiladzie w ogrodzie Strzelnicy około 3 tysięcy uczestników spożyło wspólny obiad żołnierski.

Otwarcia akademji dokonał prezes miejscowej placówki Mądzielewski, poczem wzniósł okrzyk na cześć gen. Józefa Hallera. W czasie akademji przemawiali: ks. płk. Wrycza, delegat zarządu głównego z Poznania, prezes Chorągwi Pomorskiej Hallerczyków Pałaszewski, z ramienia Sokoła dr. Suchecki, ks. Gajdus, dr. Walewski, Grabowski, red. Matłosz i b. prezes rady gminnej w Gdańsku Czyżewski. Akademję zakończył dziękując licznie zebranym za wzięcie udziału w tej uroczystości i przyczynienie się do jej upiększenia prezes Mądzielewski i ks. płk. Wrycza. Pod koniec akademji piękne przemówienie wygłosił gen. broni Józef Haller. Podczas akademji zostały wręczone gen. Hallerowi, ks. prob. Kupczyńskiemu i Janowi Struczyńskiemu dyplomy honorowego członkostwa

Po południu w Strzelnicy w obecności gen. Hallera i świty odbyły się okręgowe zawody strzeleckie, dla młodzieży przedpoborowej zawody sportowe. W ogrodzie koncertowała dobrze zgrana orkiestra wojacka pod batutą kap. Guzowskiego.



Gen. Haller odbiera defiladę przed pocztą.

ZMARLI:

Ś. p. Felicja Cymborowska z Chełmży, lat 68.

Ś. p. Weronika z Michalskich Flisowa z Łowina.

Ś. p. Antoni Jagodziński z Poznania, konstruktor, lat 30.

Ś. p. Leon Dzieciuchowicz z Grzybowa, pow. Września, lat 70

Ś. p. ks. kanonik Czesław Rogacki, proboszcz parafji m. Dobrzynia nad Drwecą lat 62

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Główny Rynek.

Kino Apollo: „Błędne ognie“.

Kino Gryf: „Dzwonnki z Notre Dame“

Kino Orzeł: „Bracia“.

Kino Nowości: „Prorok ulicy“ i „Charlie jako tapeciarz“.

Osobiste. W tych dniach powrócił z urlopu i objął urzędowanie starosta powiatowy i grodzki p. Niepokulczycki.

Ślub. Zawarł związek małżeński p. Aleksander Myszko, urzędnik firmy Herzfeld i Viktorius z p. Marją Neugebauerówną. Ślub odbył się w Aleksandrowie Kujawskim. Szczęść Boże młodej parze.

Śmierć podczas kąpieli. Uczeń ślusarski Franciszek Krokosz, lat 19, wybrał się do dołów glinianych przy zakładach ceramicznych, aby zażyć kąpieli. W dołach tych woda dochodzi do głębokości 11 mtr. Gdy Krokosz wskoczył do wody, został tknięty paraliżem i więcej już nie wypłynął. Po wydobyciu zwłok wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Człowiek umiera z głodu i wycieńczenia na publicznej drodze. Na szosie w rowie przydrożnym w pobliżu wsi Mokre pow. grudziądzkiego zmarł nieznany włóczęga lat 58. Jak stwierdzono śmierć nastąpiła z powodu wycieńczenia i krwiotoku. Zwłoki zabezpieczono do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Piorun uderzył w stóg żyta. Podczas ostatniej burzy, która przechodziła nad pow. grudziądzkim uderzył piorun w stóg żyta (60 fur wartości 4.500 zł), należący do dr. Truszczyńskiego Kazimierza w Szczytnowcu pow. grudziądzkiego. Stóg spłonął. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne z Białychbłot i Jabłonowa i dzięki ich wysiłkom uratowany został w pobliżu stojący drugi stóg żyta.

Rowerzysta przejechany przez samochód. Na szosie Łasin—Grudziądz w pobliżu osady Kłódka, przejechany został rowerzysta Hinz Fryderyk zam. w Łasinie przez samochód osobowy należący do p. Karwowskiego w Małem Tarpnie. Rowerzysta odniósł pokaleczenia nóg, rower uległ zupełnemu zniszczeniu. Kierówca samochodu szofer Kijek nie ponosi winy, albowiem przy samochodzie pękła opona i stąd nie mógł szofer samochodu wstrzymać.

Zgubiła tekę z 378 zł. Mieszkanka wioski Biały Bór, Zofja Gustomska wybrała się po sprawunki do miasta. Jadąc furmanką, tak lekkomyślnie ulokowała swą tekę, w której znajdowała się torebka ręczna a w niej 378 zł, że po drodze zgubiła ją. Przybywszy do Grudziądza, zauważyła brak teki, zgłaszając swą zgubę w policji państwowej.

Pielgrzymka do Piaseczna statkiem. Z wdzięcznością całe rzesze katolickie przyjęły wiadomość, że Towarzystwo Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula“ daje w niedzielę, dnia 11 września specjalny luksusowy statek organizacjom katolickim w celu wzięcia jak największych mas udziału w tegorocznej pielgrzymce do cudownego i łaskami słynącego miejsca do Piaseczna pod Gniewem. Statek pomieścić może przeszło 1000 osób. Cena w obie strony wynosi tylko 2 zł. Na taką pielgrzymkę może sobie nawet najbiedniejszy pozwolić. Pospieszmy więc wszyscy obarczeni różnemi dolegliwościami do naszej ukochanej Pani w Piasecznie. Ona nas poratuje. Ona nam pomoże przetrwać te ciężkie czasy kryzysu, jakie cały świat, a w tem i nasz naród przechodzi. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat przy kościele farnym w Grudziądzu tel. 319 oraz „Vistula“ oddział w Grudziądzu, tel. 472.

Pielgrzymka na Jasną Górę. Towarzystwo Katolickich Polek (dawn. Czytelnia dla Kobiet) na którego czele od lat przeszło 25 stoi znana działaczka społeczna p. Helena Kruszonowa, urządza rok rocznie w miesiącu sierpniu pielgrzymkę do Częstochowy. W r. b. zorganizowano pielgrzymkę b. poważnie, to też liczba uczestniczek wynosi 180 pań i 20 panów. Pielgrzymka tegoroczna wyruszyła w ub. niedzielę. Wszyscy uczestnicy zebrali się w kościele farnym na nieszporach, które odprawił ks. radca Partyka. Nieszpory zakończono uroczystem wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po nabożeństwie wyruszyła pielgrzymka z sztandarem Tow. Kat. Polek na dworzec kolejowy. Pielgrzymkę prowadzi p. Helena Kruszonowa. W drodze do dworca towarzyszył pielgrzymce ks. Romanowski oraz niezliczone rzesze wiernych.

Chłopiec przejechany przez motocyklistę.

Motocyklista Wilamowski z Radzyna najechał na 10-letniego Bronisława Karkau, który doznał poważnych okaleczeń głowy i nóg. Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę nadmiernej jazdy do szpitala miejskiego. Policja spisała z motocyklistą protokół.

O dekoracji kwiatowej Grudziądza

Gdy mowa o kwiatowej dekoracji miast, to przedewszystkiem mam na uwadze nasz Grudziądz, którego mieszkańcy podtrzymywać umieją tak piękną łączność nierozerwalną z przyrodą i zdobią mury domów mieszkalnych kwiatami.

Cofając się pamięcią lat dziesięć wstecz i na tej przestrzeni czasu oceniając pochód kwiecia w Grudziądzu, z jakiem zadowoleniem widzimy, jak to dziś najszersze kręgi mieszkańców poczytują sobie za obowiązek ozdabiać balkony kwieciem, aby rozkoszą kolorów przeróżnych roślin dzielić się z każdym przechodniem ulicy.

Weźmy chwalebne starania mieszkańców Grudziądza, dbających mimo przykrych warunków życiowych o wygląd miasta za podstawę obliczeń stopnia przywiązania ludności do dekoracji domów, a zobaczymy, że w tym roku mamy jednak więcej balkonów i okien ozdobionych kwiatami, jak to miało miejsce w roku ubiegłym lub w latach dawniejszych.

Obliczenia przeprowadzane od lat dziesięciu przez Tow. Upiększ. Miasta wykazują, że w zeszłym roku Grudziądz posiadał 1172 balkonów i 962 okien obsadzonych kwieciem, a już w tym roku mamy 1243 balkonów i 1017 okien udekorowanych pelargonjami, petunjami, begonjami, lobélją i innemi wysadkami, czyli przybyło miastu 71 balkonów i 55 okien więcej.

Z każdym rokiem powiększa się w Grudziądzu grono tych, którzy tak zażywną utrzymują przyjaźń z kwiatami. Zliczyliśmy wszystkie balkony i spisaliśmy nazwiska dbałych o wygląd kamienic przyjaciół, aby na podstawie przeprowadzonej klasyfikacji ustalić przydział nagród.

Nagrody odbiorą w tym roku ci, których balkony, okna i ogródki wyróżniają się gustowną oprawą kwiatową i przez ostatnie trzy lata, a więc w roku 1929, 1930 i 1931 nie były wynagradzane. Nazwiska wynagrodzonych podamy później.

S. Wodwud, insp. ogrod. miejsk.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa Ben., Klaudjusza.
Jutro: Bartłomieja ap., Aurory.
Wschód słońca: godz. 4,55.
Zachód słońca: godz. 19,9.

Stan pogody.

Napływ chłodnych mas powietrza polarnomorskiego spowodował **silny wzrost zachmurzenia** ze skłonnością do burz lub deszczów pochodzenia burzowego. **Lekkie ochłodzenie.** Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

W **Bydgoszczy** pochmurno z przejaśnieniami. Temperatura o godz. 10 wynosiła 24 st.



DYŻURY APTEK (od 22. VIII — 28. VIII):
1) **Apteka Na Bielawach,** ul. Chodkiewicza 22 telef. 1467.
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gańska 5, telef. 204.
3) **Apteka Staromiejska,** ulica Długa 39, telef. 300.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek operetka Pawła Abrahama **„KWIAT HAWAJU"**, którą cechuje niezwykła melodyjność, miękkość i szlachetność tonowa. Piękna egzotyczna wystawa, dopełnia malowniczej całości. Zniżki ważne.

W środę wznowienie operetki Gilberta **„CNOTLIWA ZUZANNA"** z Marją Hermanową w tytułowej partji.

LEON WYRWICZ w Teatrze Miejskim. W czwartek 25 bm. usłyszymy w Teatrze Miejskim najlepszego dziś komika-humorystę Leona Wyrwicza, który krzesze ze swoich typów cenne walory niefrasobliwego humoru. Jest on najpopularniejszym komikiem doby obecnej. Jego postacie, to kreacje wywołujące huragany śmiechu. — Bilety po cenach najniższych od 30 gr do 3 zł sprzedaje kasa Teatru.

— **Chciał zobaczyć kraj rodzinny.** Do Bydgoszczy przybył z Francji 25-letni Jan Gawroński, urodzony w Huckarde w powiecie dortmundzkim w Westfalji. W 10-tym roku życia wyjechał wraz z rodzicami do Francji. Straciwszy tam pracę, postanowił zrobić pieszą wycieczkę do Polski, w której przedtem nigdy nie był, a którą zna tylko z opowiadań rodziców. Dzielny młodzieniec z trudem tylko mówi po polsku, zapewnia jednak, że w czasie podróży po kraju rodzinnym nauczy się mówić poprawnie. Polecamy go opiece wszystkich, do których się zwróci.

Krawiectwo damskie w Bydgoszczy

na wyżynie.



Absolwenci kursu kroju, zorganizowanego przez Cech krawiectwa damskiego w Bydgoszczy.

(n) Moda to kapryśna pani. Chcąc jej we wszystkiem dogodzić, trzeba się kształcić i iść z postępem czasu. Przez modę rozumiemy powszechnie używany w danym okresie czasu **sposób ubierania się.** Zmianą mody kierują obecnie wielkie magazyny światowej sławy. Powstawanie kolejne nowych mód jest w ścisłej łączności ze zmianami duchowemi społeczeństwa, jako zewnętrzne odbicie istniejących upodobań i nastrojów.

Pracownie krawieckie w Bydgoszczy starają się o to, aby nie pozostawać w tyle za koryfeuszami mody. Zarząd cechu krawiectwa damskiego z „starszym" cechu p. Janickiem na czele zorganizował 5-tygodniowy **kurs rysunków i modelowania.** Wykładowcę, obeznanego z najnowszą techniką krójczą, sprowadzono z Poznania; był nim p. **Antoni Nowak,** specjalista w krawieczyźnie damskiej. Na kurs zapisało się 17 pań i 3 panów. Lekcji odbyło się 15 po 4 godziny każda. Kursiści skorzystali dużo, pogłębiając swą wiedzę fachowa.

Pełni wdzięczności dla swego nauczyciela i dla zarządu cechu, tudzież dla zarządu bydgoskiej Izby Rękodzielniczej, która objęła pieczę nad pożytecznemi kursami zawodowemi, absolwenci urządzili z okazji wręczenia im dyplomów — skromny wieczór towarzyski w winiarni p. Kujota (dawniej Luckwald). Posypały się przy stole toasty, wśród których nie brakło słów pełnych życzliwości dla cechu, prezydenta Izby, p. Grześkowiaka. W imieniu absolwentów dziękował nauczycielowi za trudy — p. Ziółkowski, mistrz sztuki krawieckiej. Przemawiał również przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego", dając szkic historyczny rozwoju mody na wesoło („od listka figowego do długiej sukni wieczorowej"). Nastrój udzielił się wszystkim.

Na pochwałę zasługują te panie z Bydgoszczy, które mając doświadczenie wieloletnie jako **dawniejsze pracownice w paryskich i warszawskich magazynach mód,** uważały sobie za punkt honoru zapoznać się z najnowszą techniką krawiectwa i modelarstwa.

Pracownice igły, inteligentne i postępowe w kierunku zawodowym, świadome swej godności osobistej, zasługują na szacunek.

— **Wzorowa szkoła przygotowawcza do nowego typu gimn. przy Sem. Naucz. Żeńsk., Zdrojowa 1** przyjmuje wpisy dzieci od I—V klasy. Opłaty szkolne niższe niż w innych szkołach prywatnych. Godziny urzędowe od 9—11 codziennie. (16008

— **Zamiast wieńca** na grób ś. p. Heleny Królikowskiej składa na rzecz bezrobotnych zł 10 Tadeusz Budzbon.

Wyrodny ojciec.

Przez cztery miesiące więził swą córkę na strychu.

Od czasu do czasu spotykamy się z wypadkami, które istotnie czynią wrażenie, jakobyśmy się znajdowali w jakimś kraju barbarzyńców. Przypominają one również żywo

ŚREDNIOWIECZE Z JEGO BARBARZYŃSKIEMI METODAMI,

znęcania się nad ludźmi. Za czyny — **zawinione raczej przez ojców** — często cierpieć musi dziecko przez całe swe życie. Nietylko, że dziecko takie, upośledzone już przez naturę same jest nieszczęśliwe, ale jeszcze naraża się je na ciężkie tortury ze strony rodzicieli i rodzeństwa. Zamiast wynagrodzić to upośledzenie dziecka — dobrocią serca i troskliwością — odpycha się je bezlitośnie.

Jednym z takich wyrodnych ojców o skamieniałem sercu, okazał się **63-letni emeryt kolejowy Józef Brzozkowski.** Zamieszkuje on wraz ze swą drugą żoną **we własnej nieruchomości na Jahcicach** przy ulicy Średniej 55. Córka jego, 32-letnia Wanda, pochodziła z pierwszego małżeństwa. Według ojca, nieco upośledzona na umyśle, Wanda nie czyni tego wrażenia w potocznej rozmowie. Cóż, kiedy ojciec odnosił się do niej ze straszną nienawiścią. Znęcał się nad córką. Przez cztery miesiące

WIĘZIŁ BIEDNĄ WANDĘ NA STRYCHU,

gdzie była zupełnie odcięta od świata i ludzi. Na słomie bez pościeli leżała w komórce z małem okienkiem, nędznie ubrana, czekając często daremnie na strawę. Zdarzyło się podobno, że

PRZEZ TRZY DNI NIE OTRZYMAŁA JEDZENIA.

W kwietniu dreszcze przenikały jej ciało z powodu chłodnych nocy w nędznej komórce pod strychem, w czasie ostatnich upałów natomiast dusiła się poprostu z powodu gorąca i szalonego pragnienia. Szlochy i płacz oraz straszne krzyki dziewczyny usłyszeli lokatorzy. Wreszcie policja zajęła się tą smutną nadwyraz sprawą **i uwolniła dziewczynę z więzienia rodziców.** Biedna Wanda postanowiła na zawsze

OPUŚCIĆ DOM WYRODNEGO OJCA,

i szukać schronienia i pracy daleko poza domem. **Tułaczka wydawała się jej milszą,** niż straszny pobyt w domu ojca. Udała się pociągiem w kierunku Starogardu. Nie łatwo dziś jednak o pracę. Na dworcu w Starogardzie **w sali poczekalnej spędzała noce,** nie mając pieniędzy. Policja w Starogardzie zaopiekowała się nią chwilowo. Co będzie dalej — niewiadomo. Wanda **za nic w świecie nie chce już powrócić do domu.** Wyrodny ojciec odpowiadać będzie przed sądem.

Łatwo istotnie wydać dziecko na świat, ale nie trzeba zapominać, że **trzeba się o nie i potem zatroszczyć.** Najważniejszy to obowiązek rodziców wobec dziecka, o którem zapominają niestety bardzo często. (Ali.)

Ujawnienie cen

przedmiotów powszechnego użytku.

Prezydent miasta zwraca uwagę na rozporządzenie swoje z dnia 24. III. 1923 (Oręd. Urzędowy m. Bydgoszczy nr. 12/13 23.) w przedmiocie obowiązku ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku i wzywa wszystkich posiadaczy niżej wyszczególnionych przedsiębiorstw sprzedaży do bezpośredniego uwidoczniania cen na przedmiotach powszedniego użytku i wywieszenia cennika.

Obowiązkowi ujawniania cen podlegają przedsiębiorstwa sprzedaży: ziemiopłodów i ich przetworów, jarzyn, nabiału i jaj, ryb, potraw i napojów w restauracjach, owoców krajowych i cytryn, mięsa, wędlin, drobiu i tłuszczów jadalnych, artykułów kolonjalnych, artykułów odzieżowych i galanterji, artykułów opałowych i oświetleniowych, paszy, artykułów budowlanych, artykułów gospodarstwa domowego, skór, przyborów szkolnych i piśmiennych oraz artykułów aptecznych.

Bezpośrednie ujawnianie cen polega na oznaczeniu ceną każdego gatunku i rodzaju przedmiotów powszedniego użytku, przeznaczonych na sprzedaż, a znajdujących się zarówno wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej. · Cenniki winni być drukowane lub pisane atramentem, jednolitego formatu o wielkości conajmniej pół arkusza papieru, oraz powinny zawierać nazwę firmy, datę sporządzenia, wyszczególnienie towarów według gatunków i rodzajów i ich cen. Cennik powinien być umieszczony na miejscu widocznem, umożliwiającem zapoznanie się z nim przez kupujących.

Winni nieposiadania cennika i nieuwidoczniania cen po dniu 1 września rb. ulegną karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywnie do 3.000 złotych.

Instytucje ubezpieczeniowe

należałoby uwolnić od rządów komisarycznych.

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje zawodowe pracowników umysłowych podjęły przez swoje centrale w Warszawie akcję za rozpisaniem wyborów w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Przeszło 500 tys. zorganizowanych pracowników umysłowych podjęło akcję za rozpisaniem nowych wyborów, które dotyczą również Kas Chorych. Szkodliwe rządy pp. komisarzy muszą się skończyć. Zarządy tymczasowe powinny ustąpić miejsca zarządom z wyborów.

Koła pracownicze zwracają uwagę na tak anormalny stan rzeczy, iż np. największy zakład ubezpieczeniowy, warszawski Z. U. P. U. kierowany jest dotychczas przez zarząd tymczasowy.

Akcję powyższą popierają usilnie: unja pracowników umysłowych, oraz Centralna Rada Pracy, jednocząca wszystkie organizacje zawodowe pracowników prywatnych, samorządowych i państwowych.

Oby akcja ta jak najrychlej została uwieńczona pomyślnym skutkiem dla dobra ubezpieczonych. Należałby ją rozszerzyć także na Bydgoszcz. (r)

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Wszystko z miłości".

Rewja pożegnalna p. Melanji Grabowskiej.

P. Melanja Grabowska po niespełna rocznym pobycie na naszej scenie żegnała się w niedzielę z Bydgoszczą. Licznie zebrana publiczność żywo manifestowała swoje uczucia wdzięczności i szczerej sympatji dla tej niewątpliwie najlepszej dziś w Polsce primadonny operetkowej, dzięki której mieliśmy sposobność spędzenia wielu niezwykłych wieczorów teatralnych. Jej kreacje partyj tytułowych w „Hrabinie Maricy", „Wiktorji i jej huzarze", „Madame Pompadour", czy wreszcie w fatalnej, jeśli chodzi o dyspozycję artystki, „Carmen", mają wszelkie dane, aby zapisać się trwale w historji teatru bydgoskiego.

Program wieczoru pożegnalnego zapełniła przedewszystkiem p. **Mela Grabowska,** szczodrze roztaczając wszystkie skarby swego bogatego talentu. Entuzjazmowała publiczność śpiewem, naprawdę czarującym, zachwycała grą, tańcem, toaletami. Dała z siebie wszystko i wzamian stała się przedmiotem żywiołowych owacyj, które osiągnęły punkt kulminacyjny w momencie pożegnania artystki z p. dyr. Stomową.

Pozostałe numery programu rewji stały na wysokim poziomie. Zespół był szczupły, ale doborowy.

Rewelacją artystyczną dla Bydgoszczy był występ p. **Ireny Popielskiej,** tancerki naprawdę wysokiej klasy, o europejskim pokroju. Technika i kultura taneczna p. Popielskiej, wdzięk i rzetelna umiejętność, włożona przez nią w interpretację trudnych kompozycyj, były podwaliną jej zasłużonego powodzenia, wyrażającego się niemilknącemi oklaskami.

Z serdecznem przyjęciem spotkał się również ulubieniec Bydgoszczy z lat minionych, p. **Tadeusz Laskowski,** którego jako „syna marnotrawnego" witał p. Bielicz, a z nim publiczność. Śpiewał ładnie.

Humor reprezentowała przedewszystkiem niezawodna p. **Natalja Morozowiczowa** i p. **Jan Bielicz,** doskonały w sketchach, ale jako conferencier wyraźnie nieprzygotowany. W pozostałych rolach p. **Eugenja Łasowska** grała rezolutnie i z zacięciem, dalej pp. **Stohlowa, Lamer i Kieszczyński.**

W sumie wieczór bardzo miły. Nastrój panował rodzinny. Czasami może nawet zbyt rodzinny.. **Zast.**

— **Srebrne gody.** Znany w szerokiej okolicy obywatel ziemski p. Karamucki z Łąska Wielkiego, obchodził w tych dniach 25-lecie zgodnego, szczęśliwego pożycia z małżonką swoją z domu Pankanin, rodem z Osieka. Jubilat, rzucony w czasie wojny na front belgijski, znalazł się ramię przy ramieniu z założycielem pisma naszego p. Janem Teską. Po wielu wspólnych udrękach nastąpiło rozstanie, gdyż Jubilat, ranny, wrócił jako inwalida do domu. Tu, idąc śladem swoich dziadów, ani na chwilę nie zbaczał z prawej drogi Polaka, dokładając co mógł do wyzwolenia Ojczyzny z pruskiej przemocy. Jubilaci są wiernymi czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego“ od samego jego założenia. Do życzeń tych licznych uczestników jubileuszu, przyłącza się i redakcja pisma naszego, śląc tą drogą szczere słowa: Niech Wam Bóg pozwoli dożyć złotych godów!

— **Zamiast podziękowania** przewielebnemu duchowieństwu, prześwietnemu magistratowi oraz wszystkim znajomym za łaskawy udział w pogrzebie ś. p. Marji Buczkowskiej złożył p. Feliks Buczkowski 25 zł dla najuboższych parafji św. Trójcy. Ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Uwadze pragnących studjować zagranicą i w Warszawie.** Akademickie biuro informacyjne, istniejące od roku 1924 w Warszawie, Plac Żelaznej Bramy 6, m. 11 (tel. 253-68) komunikuje, że zapisy na wyższe uczelnie zagraniczne rozpoczęły się już na rok akademicki 1932-33. Biuro załatwia świadectwa przyjęcia na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą, wydaje dowody międzynarodowej konfederacji studentów (C. I. E.), załatwia ulgowe i bezpłatne wizy itp. Jednocześnie zawiadamia się, że zapisy na uniwersytecie w Warszawie trwać będą od 1 do 15 września, a egzaminy wstępne, kwalifikacyjne będą miały miejsce w drugiej połowie września. Dla zaoszczędzenia kosztów przejazdu biuro załatwia zapisy na wszystkie wyższe uczelnie w Warszawie.

— **Wieczorek akademicki** odbędzie się dnia 3 września w salach hotelu „Pod Orłem“. Wieczorek ten, urządzany przez Akad. Koło Bydgoszczan przy U. P., wzbudził niebywałe zainteresowanie wśród inteligencji bydgoskiej i niewątpliwie będzie jedną z tych imprez, które zaliczyć można do najbardziej udałych. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Jak i czem ożywić przyniszczoną cerę.

Z objawów zniszczonej cery, opalanej bez kremu sportowego „Ultrasol“, wymienić głównie należy: opierzchły twardy naskórek, zanik soczystości i linijki zbliżone do zmarszczek. W wypadkach nabytych podczas opalania chorób skóry, winno się wcześnie zwrócić do swego lekarza. Nabyte zaś usterki wyrównuje się następującemi zabiegami: Przed każdem myciem twarzy gorącą wodą, tudzież naparzeniem nad parą powlec ją na 15 minut ożywczym kremem „Oxa“. Tłustą cerę powlec przed m y c i e m gorącą wodą — mleczkiem Lityną, a naparzać bez jakiegokolwiek natłuszczania. Prawidłowa i sucha skóra wymagają mycia otrąbkami migdałowemi Dra Lustra, tłusta zaś—proszkiem marmurowym „Miraculum“.

—o—

— **Okradziono harcerzy.** Powracająca z obozu letniego w Byszewie bydgoska 17-ta drużyna harcerska, wyładowując swój tabor na dworcu kolei powiatowej w Bydgoszczy, została okradziona. Zabrano drużynowemu tekę skórzaną, zawierającą księgi instrukcyjne i pamiątkowe, pieeczątkę drużyny itd. Ostrzega się przed nadużywaniami, gdyż pieczęć unieważniono!

Chwytaj złodzieja!

Skradziony rower powrócił do swego właściciela.

Załatwiając w ub. sobotę w Bydgoszczy szereg interesów, p. **Tomasz Wacławski z Tryszczyna** znalazł się wieczorem przy ulicy Długiej. Zamierzał właśnie wsiąść do tramwaju i powrócić kolejką do Tryszczyna, gdy nagle spostrzegł przejeżdżającego rowerzystę na rowerze bardzo podobnym do tego, który mu przed niedawnym czasem skradziono.

Istotnie był to jego własny rower. Nie zastanawiając się długo, podszedł do złodzieja i przytrzymał go. Zaskoczony tem złodziej stracił początkowo zupełnie orjentację. **Ucieczka była już niemożliwa,** gdyż zwarty tłum ciekawych otoczył złodzieja. Zjawił się także policjant, który stwierdził, że rower należy do Wacławskiego z Tryszczyna.

Złodziej powędrował do aresztu policyjnego, później zaś oddany zostanie do dyspozycji sędziego śledczego. Jest nim niej. **Juljan Bauch z Ludwikowa.** Właściciel roweru, rozpromieniony radością, że udało mu się schwycić złodzieja oraz — co najważniejsze — odzyskać rower, powrócił do domu nie kolejką, lecz na swym dawnym rumaku stalowym.

— **Wpisy do Liceum Handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy** przyjmuje dyrekcja do dnia 31 sierpnia. Zgłaszać się mogą uczniowie i uczenice z ukończoną klasą VI. gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową. Na żądanie wysyła dyrekcja prospekty. Godziny urzędowe od 10—12.

— **W szatni pływalni wojskowej** „znikł“ pugilares, zawierający trochę gotówki, dokumenty i klucze. „Uczciwy“ znalazca zechce klucze i dokumenty zwrócić pod adresem: H. Knitter, Świętojańska 16, m. 3, — zachowując dla siebie za „fatygę“ pugilares i gotówkę.

Dwaj lotnicy spłonęli w samolotach

na pogrzebie zabitego pilota.

Poznań, 23. 8. (Tel. wł.) W chwili gdy na cmentarzu garnizonowym zamknęła się mogiła nad śp. porucznikiem-pilotem Ludwikiem Pietraszkiewiczem, ofiarą tragicznego wypadku samolotowego, wydarzyła się nowa **straszna katastrofa w przestworzach.** 131 eskadra samolotów myśliwskich typu PWS (Podlaska Wytwórnia Samolotów), która **uczestniczyła w uroczystościach żałobnych, krążąc przez cały czas nad konduktem pogrzebowym** i wzbudzając nieopisany podziw swemi brawurowemi ewolucjami, unosiła się nad cmentarzem celem **oddania ostatnich honorów swemu zmarłemu śmiercią lotnika koledze.**

W pewnej chwili aparat pilotowany przez plutonowego Florjana Nowaka **opuścił się nad mogiłą, by zrzucić na grób wiązankę kwiecia.** Po opuszczeniu wieńca **samolot uniósł się do góry, zderzając się z drugim aparatem, pilotowanym przez kaprala Wacława Bidasza, który właśnie zniżał lot.**

Oba samoloty zapaliły się

momentalnie. Przez chwilę ciężko ranne orły powietrzne płynęły jeszcze w przestworzach ostatnim tchem motorów, poczem opadły na pobliskie pola. Płonące aparaty uległy całkowitemu rozbiciu. **Kapral Bidasz spłonął w samolocie. Plutonowy Nowak odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele i zmarł w drodze do szpitala.**

Na miejsce katastrofy przybyli wszyscy uczestnicy pogrzebu i władze wojskowe z prokuratorem sądu wojskowego dr. Drzymałą na czele.

—::—

— **Kursa handlowe G. Vorreau w Bydgoszczy** (ul. Marsz. Focha 10) rozpoczynają nowy kurs, który da możność zubożałym rodzinom urzędniczym i tym wszystkim, których szczególniej dotknął kryzys gospodarczy, wykształcić swe dzieci zawodowo i praktycznie. Szczegóły w ogłoszeniu.

Fałszywe bankructwo kupca przed sądem.

Wczoraj, w poniedziałek miała się odbyć w południe o godz. 12 rozprawa karna o fałszywe bankructwo przeciwko znanemu kupcowi bydgoskiemu p. M. K. ze Starego Rynku. Oskarżony na rozprawę się nie stawił, wobec czego prokurator wydał **nakaz aresztowania** p. K.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Chrześc. Demokracja — Koło Północ.
Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Plac Piastowski.
O liczny udział członków uprasza
Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).
O jaknajliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza **Zarząd.**

—::—

Z życia towarzystw.

K. S. „Astorja“. Zebranie zarządu w środę o godz. 20 w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska 7 (róg Bocianowo)

K. S. „Astorja“ sekcja bokserska. Dziś trening bokserski od godz. 19—21 w sali ogrodu Patzera, ul. św. Trójcy. Tamże przyjmuje się również nowych członków do sekcji bokserskiej.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Fotografje ze zjazdu w cenie zł 3,10 otrzymać można w sekretarjacie (ul. Sienkiewicza 39) każdego dnia od godz. 20. W środę na schadzce w sekretarjacie omawiać się będzie sprawę III. kursu. Zainteresowani zechcą przybyć na g. 20.

O. P. N. Sokół I. Posiedzenie członków wszystkich drużyn odbędzie się dziś 23 bm. o godz. 7,30 w sali hotelu „Lengning“, ul. Długa nr. 37. Na porządku obrad reorganizacja oddziału i kierownictwa. Zarząd gniazda.

S. M. P. „Gwiazda“. Dziś o godz. 7,30 wiecz. zbiórka zastępu „Konwalja“ w ognisku.

Baczność, szoferzy! Zebranie 23 bm. o godzinie 20 w sali „Harmonji“. Przybycie wszystkich członków pożądane.

„Szopen“. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta, ul. Wrocławska.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godzinie 19,45 lekcja śpiewu tylko dla basów. Komplet pożądany.

Tow. Czeladz Kat. Zebranie w środę 24 bm. o godz. 20. Wykład p. Muszyńskiego pt. „O ubezpieczeniu na wypadek choroby“, Zebranie zarządu o godz. 19. Ważne sprawy.

B. K. S. „Polonja“ sekcja pań. Ćwiczenia odbywają się znów regularnie we wtorki i piątki od godz. 7 w sali przy ul. Konarskiego.

Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej. Zamówenia na wspólny zakup cukru przedłuża się do środy, dnia 24 bm. godz. 13. (16011

K. K. S. „Sparta“. W środę 24 bm. o godz. 18,15 odbędą się zawody w piłkę nożną na boisku „Sparty:: pomiędzy I Spartą a K. S. Polonją (senjorzy).

Sokół I. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 8 w naszej dawniejszej siedzibie w hotelu „Lengning“ u druha St. Jankowiaka, ul. Długa 37. O liczny udział członków prosi zarząd

Dziedzina, w której złodziejom się nie powodzi.

W tym roku złodzieje szczególnie rzucają się na rowery. Przy pewnej zręczności najłatwiej bowiem zabrać rower i umknąć. Nie jest to artykuł sezonowy, lecz zawsze pożądany i łatwy do zbycia. Gdyby nie **numery rejestracyjne i konieczność dostarczenia dowodu pochodzenia rowerów,** byłoby jeszcze więcej kradzieży.

Nieuświadomieni złodzieje kradną jednak nadal rowery. Nie mają i **nie mogą mieć przytem szczęścia** właśnie ze względu na numery rejestracyjne.

Najlepszym dowodem pechowych kradzieży rowerów jest choćby raport miasteczka Koronowa.

Na posterunku policji państwowej w Koronowie pow. bydgoskiego znajduje się pięć rowerów, pochodzących z kradzieży, a mianowicie:

1) jeden rower męski marki „Wiktorja“ bez numery fabrycznego, nr. rej. Bydgoszcz P. 1008, rama czarna, kierownica zwykła wygięta nieco w górę, rączki gumowe czerwone, siodło skórzane brunatne, opona przednia siwa, tylna żółtawa, wolny bieg, rower w dość dobrym stanie;

2) jeden rower męski zużyty, bez numeru i marki fabrycznej, nr. rej. Bydgoszcz P. 5702; rama czarna, kierownica wygięta nieco w górę, bez rączek, opona przednia czerwona, tylna szara, siodło skórzane żółte, wolny bieg, brak obu pedałów.

3) jeden rower damski, marki „Wiktorja“, nr. fabryczny 183359, nr. rej. nieznany, rama czarna, kierownica zwykła wygięta nieco w górę, siodło skórzane żółte, wolny bieg, brak jednego pedała.

4) jeden rower męski mocno zużyty, bez marki i numeru fabrycznego, nr. rej. Bydgoszcz P. 327, rama czarna na spajaniach, pomalowana zielono, kierownica zwykła, jedna rączka czerwona, a drugiej brak, siodło skórzane ciemne, opony czerwone.

5) jeden rower męski bez marki i numeru fabrycznego, mocno zużyty, rama pomalowana w żółte i czerwone pręgi, siodło i torba do przyborów czarna, kierownica zwykła, nieco w górę wygięta, rączki gumowe czerwone, wolny bieg, opony szare, bez hamulca.

Osoby poszkodowane zechcą zgłosić się na posterunku policji państwowej w Koronowie celem rozpoznania

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni **„Raz w życiu“ i „Student z Montanny“.**

KRISTAL. Ukaże się dzisiaj najnowsza sensacja ekranów europejskich, wspaniały romans, pełen pieśni, muzyki i tańca pt. **„Ta inna“.** Pomysłowa reżyserja i treść, wzięta z życia gwiazdy filmowej, uwiedzionej i uwodzącej swego ukochanego, czynią obraz niezwykle interesujący. Nadprogram obfituje w sensacyjne atrakcje jak **„Pieśń gondoljera“** rzecz śpiewno-muzyczna, dalej **„Urodziny“** dźwiękowa groteska rysunkowa oraz tygodnik, zawierający ciekawe wydarzenia sportowe i inne.

MARYSIEŃKA. Dziś i nadal świetna komedja dźwiękowa z ulubieńcami publiczności znakomitymi wykonawcami wesołych postaci głównych Harry Liedtkem, Junkermannem i M. Paudler p. t. **„Kapitan marynarki“** w doskonałem ujęciu reżyserskiem i technicznem. Jednocześnie idzie piękny film pt. **„Sen o miłości“** z Nils Astherem, synem Szwecj, świetnym i najmilszym amantem obecnej doby w głównej roli.

NOWOŚCI wystawiło na swój ekran następny szlagier dźwiękowy o doskonałym poziomie artystycznym pt. **„Niebezpieczna kobieta“.** Bardo ciekawy dramat, ilustrujący sensacyjne przygody szantażystów, pełen epizodów dramatycznego napięcia, nie pozbawiony jednak humoru i dowcipu. Norma Shearer z wielkim temperamentem i werwą stworzyła postać pięknej uwodzicielki. Nadprogramowy melodramat pt. **„Księżyc w Montanie“** bardzo interesujący, z udziałem Joan Crawford.

REWJA. Dziś premjera wspaniałego programu. Na ekranie: **„Pancernik Atlantic“** wielki wojenny film morski z Liljan Oldhand i Henry Edwards w rolach głównych. Na scenie: przegląd przebojów bieżącego sezonu w rewji p. t. **„Najpiękniejsze“.** Udział bierze cały zespół. Początek o godz. 6,45 i 9,11 wieczorem.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 24 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35 i 15,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,35: Chwilka morska i kolonjalna. 15,40: Feljeton dla dzieci pt. „O sokołach i sokolątkach“. 15,53: Pogadanka dla dzieci starszych. 16,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Skrzynka pocztowa. 17,00: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry R. P. 18,00: Odczyt. 18,20: Transmisja z Ciechocinka. 19,45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Transmisja ze Lwowa słuchowiska pt. „Alohe dziewczyna z wyspy“. 20,35: Kwadrans literacki — „Rozmowa z papugą“. 20,50: Koncert solistów. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w języku esperanckim p. t. „Bogactwa naturalne Polski“. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 15,30: Koncert symfoniczny z Bournemouth. **Zurich (Beromuenster.** 20,00: „Grób nieznanego żołnierza“ tragedja Pawła Raynala. **Daventry.** 20,00: Wieczór Bacha. Tr. z Queen's Hallu. **Monachjum.** 20,30: „Król Nikkolo“ sztuka Franka Wedekinda. **Rzym.** 20,45: „Abraham i Izaak“ słuchowisko biblijne Feo Belcari'ego. Muzyka Ildebranda Pizzetti'ego. **Bruksela.** 21,00: Tr. koncertu z kursalu w Ostendzie. **Sztutgart.** 21,20: „Zaginiona Afryka“ słuchowisko Oskara Ludwika Brandta.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Pan Prezydent wyjechał do Spały.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu wczorajszym do Spały.

Marsz. Piłsudski osiadł znowu w Pikiliszkach.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Wczoraj marszałek Piłsudski wyjechał ponownie do Pikiliszek. Na dworcu pożegnali marszałka premjer Prystor oraz inni dygnitarze państwowi. Kiedy skończą się wakacje marszałka, niewiadomo. (r.)

Dla sanatorów nie zabraknie stanowisk dobrze płatnych.

B. min. Matuszewski na czele Banku Handlowego.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) W kołach finansowych mówiono wczoraj, iż opróżnione po śmierci ks. Lubomirskiego stanowisko prezesa rady nadzorczej Banku Handlowego zajmie b. minister skarbu p. Matuszewski. (r.)

Nowe 10-złotówki srebrne.

Warszawa, 23. 8. Nowe 10-złotówki srebrne ukażą się na rynku pieniężnym na początku przyszłego miesiąca. (r.)

Warjat pod kołami pociągu.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Na linji kolejowej pod Otwockiem rzucił się pod pociąg chory umysłowo żyd niej. Izrael Monhad. Maszynista wprost cudem zdołał zatrzymać lokomotywę, z pod której wydobyto nieprzytomnego ze strachu niedoszłego samobójcę. (r.)

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Poznań, 23. 8. (PAT). Wczoraj w południe w Komornikach wydarył się **tragiczny wypadek samochodowy.** Wskutek pęknięcia opon w przedniem i tylnem kole **samochód, kierowany przez Józefa Tyszkiewicza, w którym ponadto znajdował się Alfred hr. Mycielski z Wolsztyna,** zrulował. Hr. Mycielski doznał złamania nogi i nadwyrężenia kręgosłupa. Hr. Tyszkiewicz odniósł okaleczenia twarzy i uległ kontuzji.

Międzynarodowa wystawa sportów wodnych w Gdyni.

Gdynia (PAT). Jak już podaliśmy, w Gdyni rozpoczęto przygotowania do zorganizowania wielkiej wystawy sportów wodnych. W tym celu utworzono specjalny komitet, który przystąpił do opracowania planu międzynarodowej wystawy.

Na wczorajszem posiedzeniu ustalono skład rady nadzorczej z komisarzem rządu m. Gdyni na czele oraz skład komitetu honorowego i zarządu głównego. Prezesem zarządu wybrano inicjatora wystawy inż. arch. Jerzego Millera. Uchwalono pozatem wybrać delegację, która uda się do Warszawy prosić Pana Prezydenta R. P. o honorowy protektorat.

Francuzi czczą Poincarego.

Paryż, 22. 8. (PAT.) Z okazji 72-giej rocznicy urodzin byłego prezydenta republiki francuskiej Poincarégo mieszkańcy Sampigny, gdzie były prezydent obecnie stale zamieszkuje, urządzili uroczysty obchód.

Zwołanie sejmu pruskiego.

Berlin, 22. 8. (PAT). **Sejm pruski zwołany został na dzień 30 bm.** o godz. 13.

Smierć ofiarnych strażaków w zgliszczach płonącej restauracji.

Berlin, 22. 8. (PAT). W Zgorzelicach wybuchł **pożar w pewnej restauracji.** Bardzo trudna akcja straży ogniowych zakończyła się w sposób tragiczny. **Dwóch ochotników straży ogniowej zostało przywalonych rozpaloną ścianą, ponosząc śmierć na miejscu, trzech innych strażaków oraz dwie osoby cywilne zostały zatrute gazem węglowym.** Pożar zdołano ugasić dopiero nad ranem. Straty bardzo znaczne.

Pożar miasteczka włoskiego.

Reggio Calabria, 22. 8. (PAT.) W mieście St. Eufemie wybuchł pożar, który **zniszczył w krótkim przeciągu czasu całą dzielnicę kwitnącej osady, złożonej z 65 domów.** Pożar wybuchł w składzie nafty i benzyny, rozszerzając się wprost błyskawicznie na pobliskie domostwa. Po 8-godzinnej akcji ratunkowej straży ogniowej udało się ogień umiejscowić.

Posiew śmierci wskutek wybuchu w prochowni.

Santjago de Chile. Z powodu eksplozji **w prochowni** w miejscowości Potrerillos został **zabity inżynier i 4 robotników.** Wielu robotników jest rannych.

Niewinne dziewczę w jaskini narkomanów i degeneratów.

Lwów, 23. 8. (Tel. wł.) Córka Lemlichów, zamieszkałych przy ul. Kleparowskiej, była dobrem dzieckiem. Do 16 roku życia uczęszczała do gimnazjum. Nagle się zmieniła, poczęła często nie przychodzić do domu, stroić się wyzywająco, niewiadomo za czyje pieniądze. Stało się też, iż również nieoczekiwanie chciała popełnić samobójstwo, zażywając truciznę.

Policyjne śledztwo ustaliło sensacyjne okoliczności samobójczego zamachu. Oto młodziutka Janeczka została wciągnięta przez pewnych starszych panów do pewnego klubu, mieszczącego się w okolicy Wałów Gubernatorskich. Do klubu tego uczęszczali degeneraci i narkomani, którzy ją wciągnęli w bagno rozpusty i zarazili nałogiem narkotyków.

Badana przez policję, nie chciała podać bliższych szczegółów. Nie chciała też pozostać w domu rodzicielskim i wczoraj poraz drugi na tem samem miejscu popełniła samobójstwo.

Policja już teraz wszczęła dochodzenia na własną rękę. Niewątpliwie wkrótce dowiemy się sensacyjnych szczegółów o tem nowem gnieździe rozpusty „starszych panów“, tym razem z siedzibą we Lwowie. (r)

Targ na bydło i konie jakiego Bydgoszcz nie pamięta.

Od samego rana odbywa się dziś na targowisku przy rzeźni miejskiej targ na bydło i konie. Spędzono ich tak wielką ilość, że władze bezpieczeństwa zmuszone były **bramy pozamykać.** Konie i bydło stoją w długim szeregu na Promenadzie aż hen ku szosie Fordońskiej.

Olbrzymia podaż bydła jest dowodem wzrastającego **zubożenia wsi.**

Sensacyjny zwrot w sprawie „w-minister Starzyński contra Olpiński“.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Opinja publiczna z wielkiem zainteresowaniem czekała procesu przeciwko b. administratorowi sanacyjnego pisma „Głos Prawdy“, który publicznie zarzucił w-ministrowi Starzyńskiemu, iż ten pobrał około miljona zł łapówki od kartelu drożdżowego za przysługi, jakie wyświadczać miał kartelowi z racji swego wysokiego urzędu.

Z żalem notowaliśmy przed kilkoma tygodniami fakt, że sprawa, która już była na wokandzie sądu, ze względów formalnych została odroczona.

Obecnie jedno z pism warszawskich donosi, że proces wogóle się nie odbędzie z tej racji, iż to jest kłótnia w rodzinie i nie należy tej sprawy wywlekać na forum publiczne, aby nie dawać... zgorszenia. Sprawa ta ma być rozpatrywana natomiast przez sąd honorowy klubu BB z arbitrem posłem Hołyńskim na czele.

* * *

Zdaniem naszem w-minister Starzyński zrobiłby sobie największą krzywdę, gdyby pod naciskiem zgodził się na wycofanie skargi z sądu. Zarzut bardzo a bardzo ciężki postawiono nie byle komu, a ministrowi Rzeczypospolitej. Na żadnej drodze nie znajdzie on rozgrzeszenia, tylko wyrok sądowy może zmyć z niego krzywdzący zarzut, gdyby dowód prawdy nie został przez p. Olpińskiego przeprowadzony.

To nie jest tylko kłótnia w rodzinie; zaangażowany jest tu honor ministra polskiego, a przez to i interes polskiej racji stanu. Tylko sąd jest powołany do rozpatrzenia tej sprawy przy zupełnej jawności obrad. I dopiero gdy zapadnie wyrok bezapelacyjny, opinja publiczna będzie uspokojona, iż stało się zadość sprawiedliwości. (r)

Z międzynarodowego raidu samolotów turystycznych.

Lotnicy polscy przybyli do Rzymu w dobrej formie.

Rzym, 22. 8. (PAT.) **Uczestnicy międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych przybyli już częściowo do Rzymu.** O godz. 1,54 przyleciał Zeidman, o godz. 8,63 Marienfeld, o godz. 8,04 Colombo, o godz. 8,12 Massenbach, o godz. 8,13 Lonser.

Rzym, 22. 8. (PAT.) **Lotnicy polscy** Bajan, Orliński, Żwirko, Karpiński i Gedgowd **przybyli na lotnisko Littorio w dobrym czasie** przed godz. 2 po poł. Maszyny są w doskonałym stanie, samopoczucie lotników bardzo dobre. Pomimo znacznych upałów oraz wiatrów, które były przeciwne do kierunku lotu, **lotnicy polscy odbyli pierwszy etap bez punktów karnych.** Na lotnisku lotników polskich spotykali ambasador Przeździecki i inni. Jutro o godz. 8 rano nastąpi start lotników do drugiego etapu szlakiem Rzym—Paryż

Wycieczka młodych drogistów nad polskie morze



Drogiści bydgoscy, korzystając z przypadającego na poniedziałek święta, urządzili w dniach 14 i 15 sierpnia br. wycieczkę dwudniową nad polskie morze. Tak jak zwykle cieszą się powodzeniem ich imprezy, tak też i tym razem. Uczestników wycieczki było przeszło stu. Wyjazd nastąpił przy świetle księżyca nowym torem kolejowym Bydgoszcz—Kościerzyna—Gdynia. Po odświeżeniu się zimną wodą udali się Bydgoszczanie do kościoła na mszę św., a następnie zwiedzili Gdynię. Objeżdżając kutrem morze, zapoznali się z wyglądem i urządzeniami portów: handlowego, węglowego, wojennego i rybackiego. Wieczorem prawie wszyscy udali się do lokali rozrywkowych, pragnąc poznać „bawiącą się“ Gdynię.

Spragnieni kąpieli morskiej wyjechali drogiści w drugim dniu rychło rano statkiem — na Hel. Nadzwyczaj piękna pogoda sprawiła, iż powracali wszyscy wieczorem do Gdyni opaleni jak murzyni. Powracając statkiem do Gdyni wszyscy wyrażali żal, że to już wycieczka ma się ku końcowi!

Hel jak i Gdynia pozostaną wszystkim w pamięci.

Uczestnicy wycieczki otrzymali gratisowo próbki kremu i olejku Nivea od firmy Pebeco. Każdy uczestnik, mogący się wykazać aparatem fotograficznym, otrzymał gratisowo klisze fotograficzne „Alfa“, które ofiarował zawsze przychylnie do organizacji drogistów odnoszący się właściciel firmy „Alfa“ p. Dziatkiewicz.

Kierownictwo wycieczki spoczywało w rękach panów Baumgarta i Antoniego Owczarzaka.

Uczestnik.

Pogrzeb księcia Lubomirskiego.

Warszawa, 23. 8. (PAT) W dniu wczorajszym odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. księcia Stanisława Lubomirskiego, zmarłego w Karlovych Varach, wybitnego działacza na polu gospodarczem. Uroczystość pogrzebowa poprzedzona została nabożeństwem żałobnem w kościele św. Aleksandra, które celebrował ks. infułat Brzeziewicz w asyście licznego duchowieństwa. Nawę główną poza rodziną zmarłego wypełnili przedstawiciele rządu oraz sfer przemysłowych, finansowych, kupieckich i towarzyskich stolicy. Po nabożeństwie nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, gdzie chwilowo spoczywają w katakumbach.

———::———

Zjazd Rady Naczelnej P. S. Chrześc. Demokracji.

W niedzielę dnia 28 sierpnia br. odbędzie się **w Poznaniu** zjazd Rady Naczelnej P. S. Chrześcijańskiej Demokracji.

O godz. 9-ej rano odbędzie się Msza św. dla uczestników zjazdu w kościele przy ul. Św. Marcina Nr. 6 a, poczem o godz. 10-ej minut 30 punktualnie rozpoczną się obrady w sali Ogrodu Zoologicznego przy ul. Gajowej Nr. 5.

Na porządku dziennym znajdują się referaty: p. **prezesa senatora Korfantego** o sytuacji politycznej, p. **dr. J. Zawadzkiego** o ustawie samorządowej i p. **posła Bitnera** o kryzysie prawa i wymiaru sprawiedliwości oraz sprawy organizacyjne.

———::———

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22 sierpnia 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 36¼% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 55% +
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K 51% O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt ostempl. 25% P.
4% poż. premj. dol. s. III. 5 dol. 48 50 P.
4% Prem. Pożyczka Inwest. 95.— P.
Bank Polski I. em. 71.— P.

Tendencja ożywiona.

Giełda warszawska

z dnia 22 sierpnia 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	035,90	035,75
4% poż. inwest.	096,75	097,00
4% poż. dolarowa	048,35	048,40
6% poż. dol.	055,00	000,00
7-proc. poż. stabil.	053,50	053,75
10% pożyczka kolejowa	101,00	

Akcje w złotych:

Bank Polski	73,00— 73,50
W T. F. Cnkru	020,50—021,00
Starachowice	07,75— 00,00

Tendencja: mocniejsza

Bank Polski płacił w dniu 23 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,87
funty szterlingów	30,65
franki szwajcarskie	173,02
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	45,42

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22. 8. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,15— 15,65
Pszenica	23,00— 24,00
Jęczmień zimowy	16,25— 17,75
Owies	13,25— 13,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	25,75— 26,75
Mąka pszenna 65% wł. worki	39,50— 41,50
Otręby żytnie	10,25— 10,50
Otręby pszenne	09,75— 10,75
Otręby pszenne (grube)	10,75— 11,75
Rzepak	27,00— 28,00
Rzepik zimowy	30,00— 32,00
Groch Victoria	22,00— 25,00
Groch Folgera	29,00— 31,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Stan wody na Wiśle w dniu 23 bm.: Zawichost 1,06; Warszawa 1,06; Toruń 1,05; Fordon 1,07; Chełmno 0,95; Grudziądz 1,17; Korzeniewo 1,42; Piekło 0,67; Tczew 0,68; Einlage 2,46; Schievenhorst 2,68.

Burmistrz Chicaga w Poznaniu.

Poznań, 23. 8. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem **przybył do Poznania burmistrz miasta Chicago p. Czermak wraz z rodziną i otoczeniem.** Przybyłych gości powitali na dworcu przedstawiciele władz miejskich z prezydentem miasta Ratajskim i dyrektorem międzynarodowych Targów w Poznaniu Roppem na czele, poczem goście odjechali do Bazaru. Dziś przed południem **goście zwiedzili ratusz, Zamek, elektrownię, zakłady elektryzacyjne itd.** O godz. 14,33 po śniadaniu, wydanem przez władze miejskie **goście amerykańscy opuścili miasto, udając się do Berlina.**

Policjant skazany za współudział w włamaniu

Warszawa. Donosiliśmy szczegółowo o policjancie niej. Potyralskim, który **będąc w zmowie z szajką złodziejską okradł kasę starostwa powiatowego** przy ul. Długiej w Warszawie.

Po przeprowadzonej rozprawie, która była już raz odraczana, sąd ogłosił wyrok, skazujący **Potyralskiego na 4 lata więzienia,** jego wspólnika Kowalskiego na 4 lata, Frenasza na 3 lata. (r)

———::———

Bandyci w aptece.

Budapeszt. W miejscowości Uipest napadło **3-ch młodych ludzi na aptekę, zabijając pomocnika aptekarza.** Dwóch sprawców ujęto i staną oni przed sądem doraźnym.

Rekord wytrzymałości lotu pobiły dwie Amerykanki.

Z Nowego Jorku donoszą, że został pobity **rekord wytrzymałości z zasilaniem benzyną w czasie lotu.** Rekord zdobyły dwie Amerykanki Marsalis i Thaden, które wystartowały w ostatnią niedzielę i znajdują się w powietrzu od **123 godzin** i lotu swego jeszcze nie przerwały.

Kiedy wreszcie rolnicy otrzymają przyznane im kredyty państwowe?

Warszawa, 23. 8. (tel. wł.) Pisma ogłosiły wiadomość o przyznaniu kredytu 30 miljonowego dla rolnictwa. Mówił o tem także komunikat urzędowy, a pożyczki jak nie było, tak i niema. Zainteresowani ze zrozumiałem zaniepokojeniem pytają się — kiedy to nastąpi wreszcie? Rolnicy potrzebują na gwałt pieniędzy. Na nic im obiecanki. Radykalną poprawę złych stosunków pieniężnych na wsi może przynieść tylko pożyczka.

Tymczasem Bank Polski istotnie przeznaczył na ten cel 30 milj. zł, ale kredyty dotychczas nie mogą być uruchomione z powodu opóźnienia ogłoszenia dekretu, nowelizującego rozporządzenie o rejestrowych kredytach **pod zastaw zboża. Zapytujemy się — czemu to się dzieje i jak to sobie tłumaczyć? Musi być jakaś przyczyna, która spowodowała unieruchomienie kredytów.** Kiedy nareszcie będą one uruchomione? (r.)

———::———

Tancerka przesłana za zaliczeniem.

Pewną tancerkę włoską, która odbyła tournée artystyczne po Egipcie, zaproszono na występy gościnne do music hallu w Konstancy. Przed samym jednak wyjazdem do Rumunji, **dowiedziała się z przerażeniem, że jej gażę zajął komornik na pokrycie zaciągniętych przez nią w Egipcie długów.** Nieszczęśliwa artystka nie miała ani grosza w kieszeni. Nie wiedziała więc, jak opłacić koszty podróży do Konstancy.

Gdy się jednak zwierzyła ze swej sytuacji dyrektorowi towarzystwa okrętowego, współczujący niedoli artystki **dyrektor zgodził się przesłać ją wraz z jej bagażem „jako przesyłkę za zaliczeniem“ pod adresem dyrektora musichallu w Konstancy.** Gdy okręt przybył do Konstancy, dyrektor musichallu otrzymał zawiadomienie, z którego dowiedział się ze zdziwieniem, że pod jego adresem nadeszło aż 16 przesyłek: „Za **wartość: Tancerka bez opakowania; bagaże: skrzynia i kosze; waga: tancerka** 51 kg, bagaże 198 kg“.

Choć suma zaliczenia była dość znaczna, dyrektor musichallu zmuszony był wykupić niezwłocznie artystkę i jej rzeczy.

Niemcy zużywają najwięcej mydła.

Jednem z najbardziej utartych powiedzeń było, iż **ilość zużywanego w danym kraju mydła jest wskaźnikiem jego kultury.** Zdanie to jest o tyle błędne, że właściwie należałoby **na miejsce wyrazu „kultura“ postawić wyraz „cywilizacja“,** gdyż ilość zużytego mydła może świadczyć o poziomie i rozwoju gospodarstwa kraju, o rozwoju przemysłu mydlarskiego, o organizacji handlu temi wyrobami, ale nie przesądza kwestji poziomu kultury umysłowej i duchowej.

Najnowsze dane statystyczne wskazują, iż **zużycie mydła osiąga najwyższy stopień w Niemczech,** gdzie wypada rocznie 10 kg na osobę, w Anglji konsumcja mydła dosięga 9,5 kg na osobę, we Francji 9 kg, w Czechosłowacji 5 kg, na Węgrzech 4,5 kg, w Rumunji 3 kg, **w Polsce 2,5 kg.** Z wszystkich krajów europejskich **najniższą konsumcję mydła wykazuje Rosja Sowiecka,** gdzie zużywa się przeciętnie tylko 1 kg na osobę w ciągu roku

ZMARLI:

Ś. p. Franciszka z Owsiannych Walczakowa ze Swarzędza, lat 81.

Ś. p. Józef Buczkowski z Inowrocławia, em. st. sekretarz pocztowy, lat 64.

DOBRZE JEST.

Sejm jest ciągle na wywczasach
Słońce się raduje.
Tata siedzi w Mokotowie,
Kryzysu nie czuje.
Głodnym ludziom bez wywczasów
Kiszki marsza grają.
Aby zdobyć rekord w skoku,
Z okien się rzucają

(„Żółta Mucha“).

Czy Gorgonowa zamordowała w hypnozie?

Kraków, 23. 8. (tel. wł.) W związku z wiadomością o wniosku prokuratora krakowskiego, który zwrócił się do sądu z prośbą o zbadanie przez psychjatrów Stasia Zaremby i Gorgonowej dodajemy:

W odniesieniu do głównego świadka oskarżenia St. Zaremby badanie będzie miało na celu ustalenie siły jego spostrzegawczości i prawdomówności.

Jeśli prawdą jest, iż Gorgonowa zabiła Lusię Zarembiankę, to psychjatrzy mają ustalić, — czy Gorgonowa nie zamordowała przypadkiem w transie, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni i czy możliwą jest rzeczą, aby przez tak długi okres nie przyszła jej świadomość, iż popełniła zbrodnię.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora, powołując jako biegłych prof. Olbrychta i dr. Jankowskiego. (r.)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Z parcelacji

części dóbr Łabiszyńskich pow. szubińskiego

sprzedaje się na dogodnych warunkach ceny i spłaty

parcele gruntów ornych

z folw. Łabiszyn, Smogorzewo, Ojrzanowo i Załachowo

oraz **parcele łąk** (16034

Sprzedaż i przyjmowanie zadatków odbędzie się **dnia 26 sierpnia br. (piątek)** od godziny 11-tej przed poł. w kasie głównej dóbr Łabiszyńskich w Łabiszynie.

Przetarg przymusowy.
W środę, dnia 24. 8. 32 r. o godzinie 12,30 przed poł. przy ul. Chrobrego 23 nowy nr. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (16050
płaszcz zimowy.
Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W środę, dn. 24 bm. o godz. 9 przed poł. przy ul. Wileńskiej 14 sprzedawać będę najwięcej dając. za natychm. zapłatą: (16062
pierścień, 3 obrusy, 6 serwetek, płaszcz zimowy, kostjum, torebkę damską, suknię świąteczną i 2 suknie letnie.
Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim

POLECENIA



czyszczony po niskich cenach poleca J. Pilaczyński i Ska, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 14. (15386

SPRZEDAŻE

Willa
6 pokoi komfort. okazyjnie na sprzedaż. Westfalewski, Dworcowa 6, telefon 698. (10213

Domek
masywny, 2 morgi ogrodu owoc. i paśnik, ładne położenie, blisko Grudziądza na sprzedaż. Korzystne dla rybaka. Oferty Dz. Bydg. Grudziądz pod „Domek“. (16057

Domek
nowy 2 pokoje, kuchnia i przedsionek na sprzedaż. Wiad. Chopina 5. (16021

Piekarnię
bez konkurencji na dobrych warunkach odstąpię zaraz. Ugory 29, m. 1. (16016

Piekarnię
dobrze zaprowadzoną w powiatowem mieście odstąpię zaraz. Zgł. agentura Dzien. Wągrowiec. (16035

Motocykl
B. S. A. za 350 zł sprzedam. Piękna 34. (16051

Maszynę
do pisania i różne meble tanio sprzedam. Pomorska 32, skład. (10207

Trzypiętrowy
przy Rynku, dochód 16.500, cena 110.000, wpłata 50.000, reszta dogodne spłaty. Biuro „Emeryt“, Mostowa 3. (16039

Ponieważ (16037
tutej. mieszkanie oddaję sprzedam tanio sypialnię, jadalnię, pokój mieszkalny, pokój męski. Meble te również pojedyńczo oddaję. Gdańska 44, m. 1.

Na sprzedaż (16025
skład żelaza w powiat. mieście, do objęcia zaraz lub później. Zgł. Cichon Bydgoszcz, Podwale 3.

Beczki
młocarkę i meble wszelkiego rodzaju sprzedam. Podwale 3. (16026

Sprzedam
fotel-łóżko. Bocianowo 42, mieszk. 11. (10212

Sprzedam (16023
4 przedwojenne hipoteki ca. 100 000 zł także pojedyńczo. Of. do eksp. Holtzendorff, Pomorska 5.

KUPNA

Rower
w dobrym stanie kupię. Zgł. pod „R. R. 103“. (16027

Koncesję
na butelkową sprzedaż wyrobów wódczanych poszukuję. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „A. B. 100“. (10210

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zobel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. (16061

100 litrów
mleka niezbieranego z dostawą kolejką koronowską poszukuje natychmiast Wegner, Bydgoszcz IV, Grunwaldzka 79. (16044

Motor (16038
15—20 P. S. na gaz poszukuję. Proszę o cenę i opis. Łaski, Tuchola.

Kupię
dom śródmieście, wpłacę 30 000. „Urzędnik kolejowy“ filja Dzien. (16040

LEKCJE

Udzielam
tanio i dokładnie lekcyj gry na fortepianie i na skrzypcach. Garbary 19, mieszk. 2. (16019

POSADY WOLNE

Zastępca (16046
na rejon wojew. pomorskiego dla pierwszorzędnej zaprowadzonej fabryki biszkoptów i pierników poszukiwany. Zgł. pod „A. S.“ do Dz. Bydg.

Nauczycielki
z pozwoleniem państwowem poszukuję od 1 września rb. dla mego 12-letniego syna. Zgł. z życiorysem, fotografją i podaniem żądanej pensji przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu do Dz. Bydg. pod „12“. (16054



Dzielną służbę domową
poszukuje i znajdzie się najlepiej przez **„drobne ogłoszenia“** na tem miejscu!

Poszukuję
zdolnego czeladnika rzeźnickiego do prowadzenia warsztatu. Araczewski, mistrz rzeźnicki. Toruń, Lubicka 43. (16059

Krawcy
krawczynie potrzebni zaraz. Herm. Frankego 3. (10211

Służąca
która pracowała w restauracji potrzebna. Grunwaldzka 73. (16031

Pokojową (10220
z dużych domów, z dobremi świadectwami poszukuje się. Oferty do filji pod „Starogard“.

Rutynowana
siła biurowa pan lub pani, biegła w polskiej i niem. korespondencji, stenografji, pisaniu na maszynie oraz w prowadz. książkowości, zaraz lub później potrzebna. Zgłosz. w niem. języku z podaniem wymag. wynagrodzenia do Dz. Bydg. pod „R. R. 102“. (16028

Dziewczyna
15-letnia na popołudnie do dzieci potrzebna „Fortuna“, Śniadeckich 13. (10215

Wiejska
dziewczyna potrzebna. Pomorska 3, parter. (10217

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję (16042
pracy w restauracji lub składzie do posyłek. Mam lat 19. Ignacy Mierzwa, Bartosza Głowackiego 19.

Rzeźnik
szofer poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Rzeźnik“. (16058

Dziewczę
umiejące gotować, szyć, poszukuje pracy zaraz lub 1-go. Oferty filja „Skromna“. (10208

Cukiernik
samodzielny, dobry fachowiec, poszuk. posady. Zgłosz. Z. Piechowiak, Tczew, Pomorze, Sambora 15 u p. Bluhm. (16045

DZIERŻAWY

Toruń.
Skład, centrum Torunia do wynajęcia. Łaskawe zgłoszenia z podaniem branży K. Stryczyński, Poznań, Dąbrowskiego 3, I. (16036

Piekarni
celem dzierżawy, na dogodnych warunkach poszukuję. Zgłoszenia listowne kierować: Kontowicz, Aleksandrów-Kujawski, Piłsudskiego 20. (16060

MIESZKANIA

Emeryci!
W dużej kościelnej wsi, st. kolejowa, lasy, jeziora wydzierżawię 3 pokojowe mieszkanie wzgl. 2 jednopokojowe z kuchnią. Czynsz niski. Wiad. Dz. Bydg. (16043

Mieszkanie
3 pokojowe za zwrotem remontu zaraz do odstąpienia. Oglądać od godz. 14—18. Wiadomość Dzien. Bydg. (16048

Pokój
z kuchnią wynajmie gospodarz. Cieszkowskiego 20, m. 2. (10221

Mieszkania
1, 2, 3. pokojowe wolne. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (10203

Pokój
kuchnia, czynsz miesięczny. Śniadeckich 43. (10216

Pokój
kuchnia. Jachcice, Srednia 49, (10209

6 pokojowe
duże mieszkanie. Gdańska 52, gospodarz. (10204

Mieszkanie
3—4 pokojowe poszukuje urzędnik bezdzietny. Płacę pół roku zgóry. Of. filja pod „Etatowy“. (10206

POKOJE

Stancja (16055
dla młodzieży szkolnej, dobra opieka. Malborska 1

Pokój
Gimnazjalna 6, m. 3. (10219

Pokój
elegancki, czysty zaraz. Kościuszki 4, m. 6. (10205

Pokój
lub dwa słoneczne, łazienka. Stycznia 22 — 2. (10218

Pokój
wygodny, umeblowany. 20 Stycznia 22 — 1. (10202

RÓŻNE

Spólnika
poszukuje przedstawiciel kilku poważnych fabryk artykułów spożywczych do lepszego eksploatowania tych zastępstw. Zgł. pod „B. St.“ do Dzien. Bydg. (16047

Baczność!
Wystawa kilimów huculskich Pomorski Dom Towarowy Tczew, Dworcowa. Niskie ceny, niebywałe warunki, tylko 3 dni. Nadszedł nowy transport dla wracających z wakacji. Najnowsze wzory, różne rozmiary. Spłaty do 18 miesięcy od 3 zł. miesięcznie począwszy. Z poważaniem Księgarnia i skład papieru J. Wolny Tczew, Marsz. Piłsudskiego 20. (16033

†

W niedzielę o godz. 8,15 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, mój kochany syn, nasz brat, wuj, stryj i szwagier ś. p.

Ksawery Ziółkowski

w 77 roku życia. O szczerą modlitwę za duszę zmarłego prosi stroskana

Rodzina.

Bydgoszcz, (ul. Grunwaldzka 103) 23. VIII. 1932 r.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się w środę o 5.45 w kościele św. Trójcy. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 17-tej z kaplicy nowego cmentarza farnego.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (16022

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci żony i matki ś. p.

Heleny z Sobieralskich Orłowiczowej

odprawi się

msza św. żałobna

dnia 24 bm. o godz. 7-mej w kościele Św. Trójcy.

16032) **Józef Orłowicz z dziećmi.**

Licytacja

przy **ul. Sniadeckich 37**, w domu spedycyjnym „Rawa“. **w czwartek, dnia 25 sierpnia** o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać będę następ. niżej wymienione meble, mianowicie:

szafy, umywalnie, kredens, lustra, stoły, stoliki, obrazy, fotele wyklinowe, łóżko polowe, kanapy, taborety, zegary, obuwie, cylindry dla panów, książki polskie i niemieckie, przybory geometryczne, szable, stojak pod siodło, i wiele innych rzeczy. (16053

M. Piechowiak

Publ. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy. Długa 62

KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska S. A

Bydgoszcz, Poznańska 12

Meble

sypialnie, jadalniej i gabinety dębowe i orzechowe pod gwarancją wykonane poleca po niskich cenach (15552

Józef Kolka

stolarnia, **Kartuzy Wzgórze Wolności.**

„Avisan“



to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. 10133

Abonujcie „Dziennik Bydgoski“!

Na rozpoczęcie roku szkolnego

polecamy w wielkim wyborze i po najniższych cenach:

Mundurki przepisowe dla dziewcząt i chłopców

Ubranka praktyczne

Materjały wełniane na sukienki i mundurki

Fartuszki alpakowe — gotowe i z metra

Obuwie szkolne dla dziewcząt i chłopców

Pończochy dziewczęce i chłopięce

Swetry wełn. dla dziewcząt i chłopców

Tornistry szkolne i torebki do śniadań

Trykoty gimnastyczne

Obuwie gimnastyczne

Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

(15997) Tel. 354 i 17 **BYDGOSZCZ** Gdańska 10-12

NAUKI

w przedmiotach pojedyńczych jak: **księgowości, pisanie na maszynach, stenografji** miesięcznie 15 zł.

G. VORREAU

rewizor ksiąg (16056

Bydgoszcz, Marsz. Focha 10

Kasyno Obywatelskie

3082 **Śniadeckich 32,** wydaje

smaczne obiady po 80 gr.

Kapelusz i ubranie tak nie upiększą Panią oraz córkę twoją jak:

krem, mydło „HALINA“

Mag. Farm. W. Październierskiego

Odświeża cerę, usuwa piegi, wągry, żółte plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Fabr. skład

Pharmachemia

Bydgoszcz. (7900

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora“

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

POLECENIA

Pończochy
skarpetki wyrabiam maszyną oraz przeróbki wykonuję. Trzebkowska, Nowe, Nowa 11. (10177

Futra
najsolidniej wykonuje popularne na Pomorzu Kuśnierstwo, Bydgoszcz, Dworcowa 70. (15382



watowane i puchowe własnej fabrykacji po niskich cenach poleca J. Pilaczyński i Ska, Bydgoszcz Gdańska 14. (15386

Strzelaj (9978
do rogaczy, kaczek, i t. d. tylko z broni i amunicją firmy „Hubertus“, ulica Grodzka 8, narożnik Mostowej, tel. 652. Ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni, montowanie lunet.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
okazyjnie kompletną, prawie nową cegielnię maszynową (cegła piaskowo-wapienna) ze wszystkiemi maszynami, kotłami itp. Wszelkich informacyj, jako też cenę i warunki kupna udziela Agencja Handlowa Fr. Muszak & J. Lewicki, Lwów, Pasaż Hausmana L. 3a. (15972

Gospodarstwo
prywatne 100 mórg, pszenno-buraczana, kompletne zabudowania i inwentarze sprzedam przy wpłacie 25.000, reszta hipoteki. Górski, Inowrocław, Poprzeczna 16. (16004

Kolonjalka
przy Gdańskiej, trzypokojowem mieszkaniem tanio na sprzedaż. Grundtke, Pomorska 10. (15821

Kamienicę
2 piętrową, 4 składy, dochód 15.000 zł sprzedam za 90.000 przy wpłacie 50.000 zł. Górski, Inowrocław, Poprzeczna 16. (15466

Dom
z piekarnią i cukiernią dobrze prosperującą, w mniejszem mieście, w najlepszem położeniu, w rynku zaraz na sprzedaż, cena według ugody. Zgł. B. Wiśniewski, Skórcz, pow. Starogard. (15872

Dom
mieszkalny tanio sprzedam. Kozłowski, Fordon, Piekary 11. (10198

Okazja.
Sprzedam tanio kuchnię westfalską oraz piecyk żelazny z powodu wyjazdu. Zgłosić się Król. Jadwigi 15, m. 3, od godziny 16 do 17. (10193

Ford
osobowy, kareta. Wiadomość tel. 12-80. (10194

Jadalka
nowoczesna i Ford osobowy z powodu wyjazdu na sprzedaż za gotówkę do dnia 27 bm. Adres wskaże filja. (10200

Sprzedam
rower. Jatki 12. (16013

Młóckarnię
parową Marschall sprzedam. Patenkiewicz, Szubin. (16003

Rower (16017
sprzedam. Ugory 12, m. 10.

Fermenta
OCET WYKWINTNEJ KUCHNI 15027

KUPNA

Dom
kupię Bydgoszczy, wpłata 24 tys. Of. Dzien. pod „Dom 24“. (15824

Domek (16010
z ogrodem kupię natychmiast. Of. pod „J. 50“.

Magiel
kupię w dobrym stanie. Of. do Dzien. Bydg. pod „481“. (15678

NAUKA

Zapisy
na półroczny kurs handlowy i roczny przysposobienia kupieckiego przyjmują praktyczne kursy handlowe, ul. Chrobrego 15, II, godz. 11—12 i 5—6. Zamiejscowi listownie. (10190

POSADY WOLNE

Baczność
Pomorze, Poznańskie! Sumiennych akwizytorów, akwizytorki, dobrze wprowadzonych w sferach urzędniczych, wojskowych, angażuje poważna firma do sprzedaży pierwszorzędnych artykułów użytku domowego. Wysokie zarobki. Zgłoszenia sub. „Egzystencja“ do Biura Makowskiego, Włocławek, Kościuszki 5. (16008

Krawcom
wydaje spodnie do szycia w dom Industria, Bydgoszcz. (16005

Dla
pań(ów) 50% prowizji. Tani artykuł. Kościuszki 33, m. 10, 9—10 i 3—6. (16000

Poszukuje (10214
się kierownika z kaucją do składu delikatesów oraz towarów kolonjalnych. Adres wskaże filja.

Samodzielna (16014
gosposia potrzebna od 1. 9. br. do prowadzenia gospodarstwa bez pani domu. Reflektuje się tylko na taką osobę, która już w takiej posadzie pracowała. Pierwszeństwo mają Pomorzanki i Wielkopolanki. Oferty z dołączeniem fotografji, podaniem pensji do Dzien. Bydg. pod „B. M. 200“.

Dwóch
maszynistów do pługa parowego, jednego kowala-maszynistę zaraz. Zgłoszenia Przybylski, Szubin. (16002

Krawcowa
domowa potrzebna. Jagiellońska 2, m. 19. (16007

Służącą
uczciwą, młodszą, najchętniej z wioski do wszelkich prac od 1. 9. Fordońska 105. (15991

Służąca
doświadczona, umiejąca gotować, może się zaraz zgłosić. Jagiellońska 28, II prawo. (15992

Służący
kawaler potrzebny od 1-go września do dworu. Tylko pierwszorzędne świadectwa będą uwzględnione. Zgłoszenia Dziennik pod „H. H.“ (15996

Pokojowa (16009
potrzebna, zdrowa, pracowita, uczciwa. Umiejętność gotowania pożądana. Zgłaszać się tylko z długoletniemi świadectwami. Śląska 15, m. 3.

Służąca
umiejąca gotować na prowincję potrzebna. Kujawska 9. (16018

Poszukuję (16020
pannę do kopjowania robótek. Długa 64, I p.

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
z dobrem samodzielnem gotowaniem szuka posady, miejscowość obojętna. Of. filja „K.“ (10191

DZIERŻAWY

Poszukuję
ubikacje na warsztat stolarski. Oferty Dz. Bydg. pod „M. U.“ (16006

Skład
z przyległym pokojem przy ul. Dworcowej natychmiast do wydzierżawienia. Oferty pod „W“. do filji „Dziennika Bydgoskiego“. (10201

Skład (10189
z mieszkaniem do wynajęcia, dobra przyszłość. Adres wskaże filja Dzien.

Kuźnię
wydzierżawię. Prądy 21, Bydgoszcz. (15993

Sklep
rzeźnicki, warsztat, pokój z kuchnią także pojedyńczo, ul. 20 Stycznia, dobre położenie, bez konkurencji, zaraz do wynajęcia. Wiad. biuro Wodtke, Gdańska 76. (16024

Restaurację
z dużą salą, koncesja zapewniona, do objęcia 3.000 złotych, wydzierżawię. Górski, Inowrocław, Poprzeczna 16. (15464

MIESZKANIA

Małżeństwo
starsze poszukuje 1—2 pokoi, kuchni (używanie kuchni). Of. „Starsze“ (16015

Pokój (10192
z kuchnią do wynajęcia, umeblowane. Rycerska 6.

Mieszkanie
6 pokojowe wolne od gospodarza. Cieszkowskiego 11. (16052

POKOJE

Pokój (15231
umebl. bez pościeli dla dwóch osób ewent. bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Matejki 5, II lewo.

Pokój (16012
z telefonem, śródmieście I-sze piętro lub parter może być w podwórzu. Of. filja Dz. Bydg. ulica Dworcowa pod „Kupiec“.

Pokój
umebl. dla 1 — 2 osoby wynajmę. Grunwaldzka 18 m. 4. (15999

Pokój (10202
dobrze umeblowany, drugi mniejszy, elektr. światło, osobne wejście wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

2 pokoje (16030
bardzo ładne, czyste dla 1—2 lepsz. panów wynajmę. Sienkiewicza 10, m. 9.

Gimnazjastów(ki)
2 na stancję pod dobrą opiekę przyjmę. Warszawska 23, m. 9. (10197

Pokój
Chocimska 20 — 1. (10196

Przyjmę (10199
panienki szkolne na stancję. Chrobrego 7, m. 2.

RÓŻNE

Samochód
wynajmuję. Wiadomość: tel. 12-80. (10195

Kto
przyjmie dziecko pięćmiesięczne na wychowanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „900“. (16049

POŻYCZKI

Pożyczę
pieniędzy za pokój z kuchnią, komórkę i drwalnię przy Kościele w Bydgoszczy. Oferty pod „Emeryt“. 16001

Pożyczkę
2.000 — 3.000 zł poszukuje właśc. większej nieruchomości. Oferty pod „P. 3.000“. (15988

Wakacje podczas niepogody.



— W rezultacie turystyka napawa mnie bardziej przywiązaniem do ogniska domowego niż miłością do natury.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy